

W leszczyńskim Domu Kultury odbyła się wczoraj wojewódzka inauguracja szkolenia partyjnego, z udziałem kierowników i aktywistów powiatowych, dzielnicowych i zakładowych ośrodków propagandy partyjnej.

Przybyli też m. in. sekretarz KW PZPR — Jan Pawlak oraz kierownik Wydziału Propagandy i Kultury KW — Marian Jakubowicz. Prelekcję na temat zadań i roli szkolenia partyjnego w roku 1971/72 wygłosił kierownik Wojewódzkiego Ośrodka Propagandy Partyjnej — Aleksander Wierzejewski, zaś wykład inauguracyjny pt. „PZPR wyrazicielem dążeń i myśli ludzi pracy” — prof. dr Adam Łopatka.

Zapoczątkowany kolejny rok szkolenia partyjnego, w którym uczestniczą również członkowie ZSL, SD a także bezpartyjni, przebiegać będzie pod znakiem stosowania różnorodnych i efektywnych form, głównie w oparciu o samodzielną pracę grup i zespołów szkoleniowych. Najwyższą formą szkolenia partyjnego jest Wieczorowy Uniwersytet Marksizmu-Leninizmu, z jego 26 filiami w terenie oraz we wszystkich wielkich zakładach przemysłowych Poznania i województwa. Dużą wagę przywiązuje się także do nowoczesnych form audio-wizualnych. Wzorcowy pod tym względem ośrodek mieli zebrać okazję zobaczyć w Lesznie Fabryce Oku Budowlanych.

Uroczyste obchody w Wielkopolsce święta Wojska Polskiego

W Wielkopolsce trwają uroczyste obchody święta Ludowego Wojska Polskiego.

Wśród imprez kulturalnych organizowanych z okazji Święta WP wymienimy otwartą 6 bm. w klubie Oficerskim Wojsk Lotniczych w Poznaniu — wystawę „Żołnierz polski w malarstwie, grafice, medalierstwie, rzeźbie” oraz otwartą wczoraj w warszawskim Domu Wojska Polskiego wystawę prac batalistów poznańskich.

Główne obchody tegorocznego żołnierskiego święta w Wielkopolsce rozpoczynają się dzisiaj. Przed południem odbędzie się wręczenie aktów nominacyjnych i odznaczeń państwowych, a po południu (godz. 17) w sali kina Pałacowego uroczysty koncert.

94 mln zł. na koncie odbudowy Zamku

Na fundusz odbudowy Zamku warszawskiego wpłynęło do tej pory 94 mln zł oraz 55,5 tys. dolarów. W ostatnich dniach kilka instytucji dokonało większych wpłat; mnożą się także długofalowe zobowiązania osób prywatnych, które deklarują wpłacanie stałych miesięcznych kwot. Z taką inicjatywą wystąpili ostatnio p.p. Kwiatkowski z Zagłębia Lubńskiego, traktując to jako zobowiązanie podjęte na czesć VI Zjazdu partii. (PAP)

Forum opinii pytań, odpowiedzi



Nasz apel do czytelników o nadsyłanie opinii i pytań na temat zaspokajania potrzeb społeczeństwa spotkał się z masowym odzewem. Wpłynęło do redakcji wiele listów. Przypominamy, że na najważniejsze z nich odpowiadzi udzieli na naszych łamach I sekretarz KW PZPR Jerzy Zasada.

Listy w tej sprawie prosimy kierować pod adresem: redakcja „Głosu Wielkopolskiego”, Poznań 2, ul. Grunwaldzka 19 z dopiskiem „Tak i nie”, do dnia 10 bm. A więc ostatnia szansa to wysłanie listu dziś lub jutro. Będziemy wdzięczni za podanie również swojego za wodu i wieku.



Zachmurzenie umiarkowane, okazyjne deszcze, miejscami — zwiastujące na północny przelotne deszcze. Temperatura maksymalna od 14 do 16 st. Wiatry dość silne i porywiste z kierunków zachodnich i północno-zachodnich.

Inwestycje dla rynku

Już w przyszłym roku więcej tkanin, firanek i dywanów

Wytyczne KC na VI Zjazd partii, wskazując na konieczność lepszego zaopatrzenia rynku w wyroby przemysłu lekkiego preferują w dziedzinie inwestycji tego resortu m. in. branżę jedwabniczo-dekoracyjną. Wypływa to z potrzeby zwiększenia podaży tkanin jedwabniczych, a także zaspokojenia szybko rosnącego popytu na dywany i firanki.

Jak wynika z informacji uzyskanych od dyrektora Zjednoczenia tego przemysłu Witolda Auerbacha, już bieżące pięcioletnie przyniesie wydatny przyrost produkcji w tej branży. Będzie to głównie efektem budowy wielu nowych, dużych zakładów wyposażonych w no-

woczesną technikę. I tak dla poprawy zaopatrzenia w tkaniny jedwabne — sukienkowe, bluzkowe, koszulowe itp. zasadnicze znaczenie będzie miało oddanie nowoczesnej wykończalni w Gorzowie, o zdolności produkcyjnej 50 mln m tkanin rocznie. W przyszłym roku w Turku rozpocznie się realizację kolejnej ważnej inwestycji, jaką będzie pierwsza w kraju fabryka dzianych podszewek. W kilku zakładach nastąpi wymiana maszyn na bardziej nowoczesne i wydajne. W rezultacie tych i innych przedsięwzięć oraz przewidywanego wzrostu wydajności pracy produkcja materiałów jedwabnych, wynosząca obecnie 150 mln m, wzrośnie w 1975 r. do 210 mln m.

Produkcja firanek — oczywiście mowa tu o nowoczesnych wyrobach z włókien syntetycznych — skoncentrowana jest w jednym tylko rozbudowywanym intensywnie zakładzie — w Skopaniu.

Już w przyszłym roku dostaniemy więcej o 3—4 mln m kw. terytalowych firanek niż obecnie. Już w przyszłym roku zakończona zostanie budowa nowego zakładu w Kowarach, nastawionego na produkcję wysoko gatunkowych dywanów typu axminster. Zmodernizowana zostanie m. in. fabryka w Tomaszowie, produkująca tradycyjne dywany typu welurowego. W Łodzi na Dąbrowie wybuduje się nowy zakład. W 1972 r. przewidziano rozpoczęcie budowy dużej fabryki popularnych dywanów igłowych, w której zastosowana zostanie znacznie bardziej nowoczesna technologia, oparta o teksturowane i barwione włókna syntetyczne, których produkcję podejmie w najbliższym czasie przemysł chemiczny. W 1973 r. zamierza się przystąpić do budowy pierwszej w kraju fabryki wykładzin podłogowych typu filcowego.

Dyskusja przedzjazdowa w

Rozmowy NRD — NRF

W Urzędzie Kanclerskim rozpoczęły się w piątek przed południem rozmowy między sekretarzem stanu NRD Kohlerem i sekretarzem stanu NRF Bahrem w sprawie uregulowania stosunków między obu państwami niemieckimi. Jest to ósme spotkanie przedstawicieli NRD i NRF od czasu podpisania czterostopniowego porozumienia w sprawie Berlina Zachodniego.

A. Sadek w Moskwie

Do Moskwy przybył Mohammed Ahmed Sadek minister wojny Arabskiej Republiki Egiptu. Na lotnisku gościa powitał minister obrony ZSRR marszałek Andriej Greckoz i inne oficjalne osobistości.

Nowa magistrala telekomunikacyjna

Przedsiębiorstwo Budowy Linii Kablowych zakończyło budowę magistrali telekomunikacyjnej, łączącej Warszawę z Krakowem. Cykl budowy skrócono o 9 miesięcy zmniejszając jednocześnie koszty tej inwestycji o 24 mln zł. Magistrala łączyć będzie kraj z międzynarodową siecią linii

Powódź w Norwegii



Powódź, która nawiedziła 7 bm. rejonu norweskiego miasta Trondelag pozabawiła dziesiątki ludzi dachu nad głową. Straty spowodowane przez powódź szacuje się na miliony.

CAF — fot. telefoto

Kończą się siewy i wykopki

Siewy zbóż ozimych, a także wykopki ziemniaków są już w zasadzie na ukończeniu. Najmniej pozostało jeszcze do obsiania w północno-wschodnich i południowo-wschodnich rejonach kraju.

Jednakże i w pozostałych za kończenie tych prac spodzie-

wane jest najpóźniej pod koniec drugiej dekady bm. — z wyjątkiem południowo-zachodnich rejonów kraju, gdzie pszenicę siewy się tradycyjnie, po burakach, do końca października. Również z wykopkami ziemniaków rolnicy wszystkich województw uporać się, jak wynika z dotychczasowego przebiegu tych prac, w ciągu najbliższej dekady.

Gospodarstwa chłopskie i państwowe nie spieszą się na tomiast ze zbiorom buraków cukrowych. I słusznie, jako że przy obecnej pogodzie i dostatecznej wilgotności gleby, po długotrwałej w tym roku suszy, wegetacja buraków trwa nadal, a więc opóźnienie zbiorów przyczyni się do zwiększenia plonów, a przede wszystkim zawartości cukru w głąbach.

Z każdym dniem wzrasta obecnie tempo prac w gospodarstwach rolnych przy gromadzeniu pasz dla zwierząt na okres zimy i wczesnej wiosny. Co zaradniejsi rolnicy wykorzystują wszelkie możliwości, aby przygotować jak największe ilości paszy, którą zastąpią niedobory siana i innych pasz objętościowych. (PAP)

26 X plenum ZG ZMW

W dniach 26 — 27 bm. odbędzie się plenum Zarządu Głównego Związku Młodzieży Wiejskiej. Tematem plenarnego zebrania pod hasłem: „Wies gospodarna — wsia kulturalna” będzie omówienie całokształtu problemów działalności kulturalnej młodzieży i jej wpływu na społeczno-gospodarcze i polityczne przeobrażenia wsi. (PAP)

Poznańska PWSM zainaugurowała rok akademicki

200 studentów poznańskiej Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w tym 45 na pierwszym roku studiów, zainaugurowało wczoraj rok akademicki. Zapoczątkuje on zmiany programowe w uczelni wynikające z ogólnopolskiej reformy szkolnictwa artystycznego. Utworzone zostaną 3-letnie wyodrębnione studia pedagogiczne oraz dyrygenckie stwarzające studentom możliwość dodatkowej specjalizacji. Rektor doc. Stefan Stulgrosz zapowiedział również w swym sprawozdaniu rektorskim utworzenie Studium Chórmistrzowskiego.

Wykład inauguracyjny pt. „Z zagadnień sonorycznych w twórczości skrzypcowej XX wieku” przedstawiła doc. Jadwiga Kaliszewska. Z nowym rokiem akademickim pracę pedagogiczną w poznańskiej uczelni muzycznej podjęło kilku znanych muzyków — praktyków, wśród nich nasza słynna śpiewaczka Antonina Kawecka.

Uroczystość inauguracji roku akademickiego w poznańskiej PWSM, w której wzięli m. in. udział kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KW PZPR Jan Wojtaszek oraz wiceprezident Zarządu Prezydium RN Poznania Jerzy Langowski, zakończył koncert w wykonaniu skrzypaczki Anny Strzałkowskiej oraz pianisty Andrzeja Tatarkiego. (Ob)

17 dni wakacji zimowych!

Jak zapewnić dzieciom wypoczynek

Jak informuje Ministerstwo Oświaty i Szkolnictwa Wyższego w bieżącym roku szkolnym zimowe ferie przypadają od 23 grudnia br. do 8 stycznia (włącznie), natomiast ferie wiosenne od 30 marca do 4 kwietnia (włącznie). Młodzież szkolna będzie więc miała w czasie tegorocznej zimy 17 dni wakacji.

Tak długich ferii zimowych nigdy dotychczas nie było. Przedłużono je, by dać dzieciom możliwość lepszego i pełniejszego wypoczynku dla nabrania „oddechu” do nauki w drugiej połowie roku szkolnego.

Trzeba więc już teraz zatroszczyć się o to, by szansa ta została w pełni wykorzystana, by dni wolne od zajęć szkolnych nie stały się udręką dla rodziców, postawionych wobec dylematu: co zrobić z dziećmi, jak wypełnić im czas i w jaki sposób zapewnić opiekę. Dlatego też organizacje młodzieżowe, sportowe, komitety rodzicielskie, szkoły i zakłady pracy powinny już teraz zająć się przygotowaniem wypoczynku dla dzieci w czasie zimowych wakacji.

Nie będzie to sprawa łatwa; możliwości wyjazdowe nie są duże, obiekty kolonijne najczęściej nie są dostosowane do wypoczynku zimowego.

Szanse zorganizowania różnego rodzaju obozów zimowych są w tym roku większe, ponieważ istnieje możliwość przeznaczenia na ten cel środków, jakie pozostały z letniej akcji wakacyjnej. Fundusze zgromadzone na wypoczynek letni nie zostały w pełni wykorzystane. Obecnie więc można będzie dzięki temu zapewnić znacznej liczbie dzieci wyjazdy na ferie zimowe.

Przed wszystkim jednak trzeba się zatroszczyć o wy-

poczynek dzieci w miejscu ich zamieszkania. Trzeba więc pomyśleć o zorganizowaniu łodowisk, udostępnieniu przez organizacje i kluby sportowe urządzeń sportowych itp.

Przedłużone ferie zimowe dają możliwość wypoczynku dzieciom wiejskim. Zimowa przerwa w zajęciach szkolnych pozwoli na organizowanie im turnusowych pobytów w miastach, da im okazję do zapoznania się z życiem kulturalnym, teatrami, muzeami itp. Trzeba się więc zająć przygotowaniem dla dzieci ze wsi ośrodków wycieczkowych.

PAP

Wizyta A. Kosygina

Po Algierii — Maroko

Premier ZSRR Aleksiej Kosygin przebywający z wizytą w Algierii zwiedził w piątek w towarzystwie szefa rządu algierskiego Huari Bumedięna — szefem kraju. Po południu nastąpiło uroczyste podpisanie wspólnego radziecko — algierskiego komunikatu. Dokument został podpisany przez A. Kosygina i Huari Bumedięna.

Po zakończeniu wizyty w Algierii premier Aleksiej Kosygin udał się do Rabatu, udając się z 3-dniową wizytą do Maroka. (PAP)

Wizyta komunistów izraelskich w ZSRR

Na zaproszenie KC KPZR przybyła w Związek Radziecki delegacja weteranów Komunistycznej Partii Izraela z przewodniczącą Centralnej Komisji Rewizyjnej KPI P. Feinhaus.

Znamienna ocena

Przedstawiciel NASA dr Fletcher odwiedził w Amerykańskim Instytucie Lotów Kosmicznych, że osiągnięcia Związku Radzieckiego w dziedzinie badania planet i budowy stacji kosmicznych są o 60 proc. większe od osiągnięć Stanów Zjednoczonych.

Wiec przyjaźni w Paryżu

W paryskiej sali Mutualite odbył się w piątek wielki przyjaźni i braterstwa komunistów Francji, NRD i NRF pod hasłem: O szybsze zwolnienie konferencji w sprawie bezpieczeństwa europejskiego i współpracy, o uznanie przez Francję Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Na wiecu przemawiali członkowie Biura Politycznego KC SED, Ebert, członek Prezydium Zarządu DKG G. Deumlich oraz członek Biura Politycznego KC FPK, F. Billoux.

kablowych Moskwa — Kraków — Praga — Berlin oraz z krajowym układem linii obejmujących miasta wojewódzkie: Rzeszów, Kraków, Katowice, Opole i Wrocław.

131 członków ONZ

Oman przyjął został w piątek na 131 członka Organizacji Narodów Zjednoczonych. Tak więc w organizacji tej znajduje się już 17 państw arabskich.

PAP-RADIO-INFO-TELEFONEM
RADIO-INFO-TELEFONEM-PAP
INFO-TELEFONEM-PAP
TELEFONEM-PAP
PAP-INFO-TELEFONEM-PAP
RADIO-INFO-TELEFONEM-PAP

Na temat zdrowia psychicznego

We Wrocławiu rozpoczęło się wczoraj 2-dniowe ogólnopolskie sympozjum poświęcone zdrowiu psychicznemu człowieka oraz problemom stanów depresyjnych. W obradach uczestniczy ponad 300 specjalistów — psychiatrów, psychologów, farmakologów. Wygłoszonych zostanie kilkanaście referatów naukowych. Dokonana zostanie także szeroka wymiana doświadczeń na temat powstawania i terapii stanów depresyjnych człowieka.

Wzrost napięcia na granicy indyjsko — pakistańskiej

Na granicy indyjsko-pakistańskiej panuje nadal niepokój. To z jednej, to z drugiej strony wybucha strzelanina artyleryjska.

W czwartek, jak podaje indyjska agencja prasowa PTI, pakistańskie wojska pograniczne ostrzelały dwa rejon indyjskie. Ze strony Indii odpowiadano ogniem. Agencja informuje o koncentracji wojsk pakistańskich w pogranicznym rejonie Ferozpur, na prawym brzegu rzeki Satledż (na granicy z indyjskim stanem Pendżab).

Pakistańska agencja APP pisze natomiast z Rawalpindi, że artyleria indyjska ostrzelała niedawno cztery pograniczne wioski w rejonie Komilla (Pakistan Wschodni).

W Pakistanie Zachodnim mają — według agencji — wzmagać się nastroje antyindyjskie. Według dziennika „New Times” ukazującego się w Rawalpindi, w licznych większych miastach Pakista-

nu Zachodniego odbywają się ćwiczenia obrony przeciwlowniczej. Korespondent agencji Associated Press donosi z Rawalpindi, że ponad 250 tysięcy żołnierzy pakistańskich skoncentrowano na odcinku granicy Pakistanu Zachodniego i Indii. Jednym z korpusów — jak dodaje korespondent — do wodzi generał porucznik Tikka Han, będący administratorem wojskowym Pakistanu Wschodniego od czasu wybuchu starć zbrojnych w tej prowincji. (PAP)

Zniewaga dla Panamy

Minister spraw zagranicznych Panamy skierował do sekretarza generalnego ONZ U Thanta list, stwierdzający, że narzucony przez USA układ o bezterminowym wykorzystaniu Kanału Panamskiego stanowi zniewagę dla Panamy i jest produktem epoki imperializmu. Stany Zjednoczone wykorzystują kanał do swych egoistycznych celów, z krzywdą dla interesów i suwerenności Panamy. Republika Panamska nigdy nie chciała odstąpić Stanom Zjednoczonym części tego suwerennego terytorium. Jednakże Stany Zjednoczone, interpretując swoiście układ, faktycznie zagarnęły część terytorium panamskiego. (PAP)

Aktualne wnioski z procesu norymberskiego

Międzynarodowa konferencja w Moskwie

Przypadająca w październiku br. 25 rocznica wyroku Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymberdze stała się okazją do ponownego podniesienia — na szerokim międzynarodowym forum — problemu dalszego ścigania przestępców hitlerowskich. W najbliższych dniach obradować będzie w Moskwie międzynarodowa konferencja naukowa nt. „Odpowiedzialność zbrodniarzy hitlerowskich i im perialistycznych agresorów w aspekcie prawa międzynarodowego”. Organizatorem konferencji jest Instytut Państwa Prawa Akademii Nauk ZSRR.

W Polsce — przypomnijmy — odbyła się niedawno sesja naukowa na ten temat, na której podkreślono nie tylko historyczne znaczenie procesu norymberskiego, ale także aktualne wnioski wynikające z zasad konwencji ONZ o nie przedawnieniu zbrodni wojennych i zbrodni przeciw ludzkości.

Przedstawiciele Polski udają się na konferencję w Moskwie dysponując szczególnie bogatą wiedzą o temacie. Nasza dokumentacja w dziedzi-

nie ścigania i karanie zbrodni popełnionych podczas II wojny światowej przez Niemcy hitlerowskie jest rozległa. Obciąża ona wiele tysięcy zbrodniarzy hitlerowskich, którzy działali na terenie naszego kraju i w całej Europie. Warto też przypomnieć, że sądy polskie skazały na powojennym 25-leciu 5340 zbrodniarzy hitlerowskich. Jest to oczywiście tylko znikoma część tych, którzy powinni odpowiadać przed polskim trybunałem. Olbrzymia większość uniknęła kary, w pierwszych latach powojennych uzyskali bowiem ekstradycję tylko 1803 zbrodniarzy, a po 1950 r. ekstradycja do Polski praktycznie ustała. Na arenie międzynarodowej szczególnie znaczenie miały liczne polskie inicjatywy mające na celu niedopuszczenie do zaniechania karnego ścigania przestępców hitlerowskich oraz krytyczne oceny sytuacji w NRF w tym zakresie.

N. Podgorny zakończył wizytę w DRW

Radziecka delegacja partyjno-rządowa z członkiem Biura Politycznego KC KPZR, przewodniczącym Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Nikołajem Podgornym zakończyła w piątek oficjalną wizytę w Demokratycznej Republice Wietnamu.

W piątek rano specjalnym samolotem delegacja radziecka odleciała do Moskwy. (PAP)

Owocna działalność

Towarzystwa Niemiecko-Polskiego w NRF

Od przeszło 20 lat działa w Niemieckiej Republice Federalnej organizacja pod nazwą „Towarzystwo Niemiecko-Polskie”. Skupia ona postępowe siły w tym kraju zainteresowane porozumieniem i współpracą między Polską a NRF. Warunki pracy Towarzystwa nie były łatwe, a również obecnie, mimo poważnej zmiany klimatu politycznego w Republice Federalnej, towarzystwo nie może odzyskać cofniętego mu w 1962 r. statusu instytucji użyteczności publicznej.

Bieg wydarzeń wykazał, że wszystkie szlaki i przeszkody utrudniające działalność Towarzystwa spotykały je za realizację idei i koncepcji, które w dużej mierze znalazły obecnie wyraz w układzie zawartym z Polską. Towarzystwo koncentruje głównie wysiłki na działalności o charakterze informacyjnym.

To, że poważna część społeczeństwa zachodniemieckiego, którego poglądy kształtowała polityka CDU/CSU i łączyła ziomkostwo, przestała widzieć nasz kraj w fałszywym świetle, jest w dużej mierze efektem działalności Towarzystwa. Z chwilą zaistnienia możliwości uregulowania stosunków między Polską a NRF, Towarzystwo wykazało wiele inicjatyw w działalności na rzecz zawarcia układu między obydwoma krajami, a obecnie rozwija kampanię na rzecz jego ratyfikacji przez Bundestag. Towarzystwo reprezentuje stanowisko, że układ z Polską jak również układ z ZSRR muszą być niezwłocznie ratyfikowane. Rząd federalny może być pewny aprobaty większości narodu dla tych układów. Jedną z najnowszych akcji Towarzystwa to apel skierowany do rządu federalnego o jak najszybszą ratyfikację tych układów. Jednocześnie rozpoczęto szeroko zakrojoną akcję zbierania podpisów pod tym apelem. W rezolucji uchwalonej na ostatnim Walnym Zgromadzeniu Towarzystwa wyraża ono zaniepokojenie z powodu dywersyjnej, skierowanej przeciwko porozumieniu polsko-zachodniemieckiemu, działalności monarchijskiej rozgłośni radia „Wolna Europa” i rozgłośni „Wolność”.

W ramach działalności na rzecz właściwego obrazu Polski i historii stosunków polsko-niemieckich Towarzystwo poświęca szczególną uwagę sprawie podręczników szkolnych używanych w Republice Federalnej. Towarzystwo uważa, że bez gruntownej zmiany podręczników w NRF bezskutecznie będą wszystkie wysiłki w celu poprawy stosunków

Republiki Federalnej z jej wschodnimi sąsiadami. Jednocześnie zmiany wymagają tzw. wytyczne do nauki na temat krajów Europy wschodniej, ustalone przez konferencję krajowych ministrów oświaty z 13—14 grudnia 1956 r., będące reliktem okresu zimnej wojny. Towarzystwo wielokrotnie zwracało się do ministrów oświaty o zmianę podręczników i tych wytycznych, wysuwając przy tym konkretne postulaty. Współdziałało również w akcjach związanych z tymi sprawami, m. in. podczas tegorocznego frankfurckiego kongresu „Pokój z Polską”, którego było współorganizatorem.

W dowód uznania zasług Towarzystwa dla rozwoju wiedzy o Polsce w społeczeństwie zachodniemieckim Rada Państwa PRL przyznała w 1969 r. przewodniczącemu Towarzystwa, Paulowi Wolfowi Krzyż Kawalerski Orderu „Polonia Restituta”, był to jednocześnie dowód uznania dla wieloletniej działalności osoby — stej Paula Wolfa. (PAP)

Finał „pomidorowej afery”

Sankcje wobec winnych

Nastąpił epilog głośnej w sierpniu tzw. „pomidorowej afery”. Przypomnijmy: w pow. sandomierskim, będącym jednym z największych w kraju producentów tych warzyw, jednostki zajmujące się skupem ograniczyły, a niektóre w ogóle przerwały pracę punktów odbioru, w obawie przed nagromadzeniem zbyt dużych zapasów. Rolnicy oddzielali z pełnymi wozami mimo, iż możliwości zbytu w województwie i poza jego granicami były znaczne. Zakłócenia w odbiorze pomidorów nastąpiły choć uprzednio władze wojewódzkie zapowiadały, że należy w związku z upałą — spodziewać się „gwałtownego wzrostu” pomidorów. Zwrócono się również do Centrali Spółdzielni Ogrodniczych o zapewnienie przerzutów tych warzyw do innych województw, gdzie utrzymywały się wysokie ceny oraz Zjednoczenia Przemysłu Owocowo-Warzywnego — w sprawie wcześniejszego rozpoczęcia przerobu w zakładach przetwórczych. Niestety, apele nie przyniosły oczekiwanego skutku.

Ostatecznie po kilku dniach sytuację opanowano, a podjęte wówczas kroki powinny zabezpieczyć przed powtórzeniem się skandalicznej sytuacji. Pozostał jednakże fakt niedopuszczalnych zakłóceń w odbiorze pomidorów.

Obecnie — spokojnie — zbadano całą sprawę, a wobec winnych wyciągnięto surowe konsekwencje. Odwołano się stanowisk zastępcę dyrektora Kieleckich Zakładów Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Dwikozach oraz kierownika działu surowcowego tych zakładów, pozbawiając zarazem premii dyrektora naczelnego zakładów. Udziałowo nagany wiceprezesem zarządu GS w Chobranach i Koprzywnicy. Prezesowi Spółdzielni Owocarsko-Warzywniczej w Sandomierzu i jego zastępcy dano upomnienie z potrąceniem premii.

Wystąpiono też do Ministra Przemysłu Spożywczego i Skupu o wyciągnięcie odpowiednich wniosków wobec odpowiedzialnych pracowników Zjednoczenia Przemysłu Owocowo-Warzywnego i CSO. (PAP)

Polskie statki zwiększają konkurencję

Polski Rejestr Statków został w tych dniach wyróżniony specjalną klauzulą klasyfikacyjną przez londyński Instytut Ubezpieczeniowy. To wyróżnienie stanowi nie tylko wyraz uznania dla Polskiego Rejestru Statków, lecz ma także aspekt czysto praktyczny. Ujęcie w klauzuli jest równoznaczne ze zwolnieniem z opłat ubezpieczeniowych pobieranych przez towarzystwa ubezpieczeniowe. Tym samym statki znajdujące się w Polskim Rejestrze Statków nabywają większej siły konkurencyjnej na giełdzie przewozów morskich.

Należy stwierdzić, że Polski Rejestr Statków jest dziesiątą z kolei tego rodzaju instytucją międzynarodową, legitymującą się klauzulą klasyfikacyjną. (PAP)

Belfast bez wody

W Belfaście, stolicy Irlandii Północnej, niezłapani sprawcy w piątek wysadzili w powietrze olbrzymi zbiornik zawierający, cztery i pół miliona litrów wody. Natychmiast niemal w całym mieście liczącym pół miliona mieszkańców nastąpiła przerwa w dostawach wody. (PAP)

Tydzień Ochrony Przyrody

Chrońmy własne środowisko

Wczoraj rozpoczął się „Tydzień Ochrony Przyrody”. Intencją organizatora, mającego u nas wieloletnią tradycję „Tygodnia” — Ligi Ochrony Przyrody jest wykorzystanie tego okresu do popularyzowania, przy pomocy różnych form, spraw związanych z gospodarką człowieka naturalnymi zasobami; takiego działania, które nie niszczyłoby, lecz pomnażało te dobra.

Polska należy do krajów, o najbardziej postępowych na świecie tradycjach w zakresie ustawodawstwa w tej dziedzinie i poważnym dorobku w działaniu na rzecz zachowania przyrodniczych wartości. Wprowadzono u nas, ochronę gatunkową wielu roślin, zwierząt, zabytków przyrody; zwiększyliśmy zasoby lasów; wreszcie — zbudowaliśmy „zielony pomnik tysiąclecia” w postaci 100 mln drzew zasadzonych w minionych latach.

Na prawnych podstawach oparto działalność mającą na celu ochronę powietrza i wód przed zanieczyszczeniami oraz „przywracanie życiu” terenów uszkodzonych lub przekształconych w nieużytki przez przemysł i kopalnictwo. Nasilone — zwłaszcza w ostatnim czasie — prace nad rozwojem ustawodawstwa, wypełnianiem istniejących w nim jeszcze luk — doprowadziły m. in. do wprowadzenia obowiązku walki z hałasem i wibracją; w przygotowaniu są też akty prawne, które zapewnią kompleksową ochronę ziemi.

Mimo tych osiągnięć nie jesteśmy jednak nawet w połowie drogi do uzyskania w pełni zadowalającego stanu. Świadczą o tym choćby liczne przykłady zanieczyszczenia, pogarszania się w niektórych rejonach stanu czystości powietrza, niewłaściwej, powodującej zakłócenia w przyrodzie — lokalizacji zakładów przemysłowych itp.

Stąd wynika pilna potrzeba — z jednej strony popularyzowania zwłaszcza wśród przedstawieli świata techniki, nowej dyscypliny naukowej — zoologii (od greckiego — chronić), z drugiej zaś upowszechniania w szerokich kręgach społeczeństwa zasad właściwego stosunku do przyrody. (PAP)

Uroczystości w Związku Głuchych

W tych dniach przypada XIV Międzynarodowy Dzień Głuchego oraz XXV-lecie istnienia Polskiego Związku Głuchych. W związku z tym odbędzie się w Poznaniu uroczysta akademicka wojewódzka. Organizuje ją dzisiaj o godz. 17.30 w Teatrze Polskim poznańskie Koło Terenowe Polskiego Związku Głuchych.

Podczas akademii, na której wygłoszony zostanie referat o dotychczasowych osiągnięciach związku, aktywiści tej organizacji otrzymają odznaczenia i nagrody. W części artystycznej przewidziano występ Pantomimy Polskiego Związku Głuchych „Teatru 3” ze Szczecina. Wystawi on „Edypa” w reżyserii i inscenizacji Z. Zdanowicza. „Edyp” jest drugim programem teatru, który powstał w początkach 1970 roku.

Także w związku z obchodami rocznicami w świetlicy przy ul. Grunwaldzkiej 88 (barak 27) nastąpi otwarcie wystawy prac głuchego artysty malarza Bolesława Janickiego. (—)

9-metrowa fala

Według doniesień z Manili, podczas gwałtownego sztormu, powstała wysoka fala morska, sięgająca 9 metrów, która zalała przybrzeżne okręgi Filipin. 29 osób poniosło śmierć. Zniszczeniu uległy 4 statki. 9 osób jest rannych. Ponadto zniszczone lub uszkodzone zostało 956 domów i prawie dwa i pół tysiąca osób zostało bez dachu nad głową. (PAP)

Pierwsze echa wystąpienia Nixona

Po czwartkowym wieczornym przemówieniu telewizyjnym prezydenta Nixona, na temat tzw. drugiej fazy nowej polityki gospodarczej, senator Proxmire (demokrata), przewodniczący wspólnej komisji ekonomicznej obu izb Kongresu, oświadczył, że system kontrolny zapowiadany przez prezydenta wymaga jeszcze aprobaty Senatu. Zdaniem senatora, pełnomocnictwa przewidziane trzech komisji są tak rozległe, że prezydent nie powinien sam decydować o ich składowaniu.

Były wiceprezydent Hubert Humphrey stwierdził, że trzeba będzie wprawdzie przekonać czy owe komisje antyinflacyjne będą działać sprawiedliwie wobec wszystkich dziedzin gospodarki narodowej, inflacja — dodał on — to jedno tylko z dwóch ściśle powiązanych niedomagań, trapiących gospodarkę krajową. Drugim złem jest bezrobocie. Pilnie potrzebujemy nowych miejsc pracy, a program prezydenta niestety nie uwzględnia tej potrzeby.

Amerykańska Izba Handlowa zaaprobuje program kontroli cen i płac pod warunkiem, że jego wykonaniu będzie towarzyszył „budżet surowych oszczędności” na rok finansowy rozpoczynający się 1 lipca przyszłego roku. Przywódca republikanów w Izbie Reprezentantów, Gerald Ford, oświadczył, że wykonanie programu wymagać będzie szczególnych wyrzeczeń zarówno ze strony biznesmenów, jak i pracowników. Na ogół dotychczasowe oceny nowego programu nixonowskiego nacechowane są dużą powściągliwością. (PAP)

Nowa zbrodnia USA w Wietnamie

Pismo „New Yorker” poinformowało w najnowszym numerze o nowej zbrodni soldateski amerykańskiej w Wietnamie Południowym, popełnionej wobec ludności cywilnej. 1 lipca 1969 r. o świcie grupa amerykańskich helikopterów ostrzelała rakietami i z dział wioskę Qui Chan w prowincji Quang Tin. 74 rakiety, które spadły na tę niewielką wioskę niemal całkowicie zmioły ją z ziemi, zabijając większość mieszkańców. (PAP)

Międzychód pod znakiem turystyki i kultury

Międzychód był wczoraj, miejscem kilku imprez, które zbiegły się z uroczystościami ogólnopolskiej inauguracji roku kulturalnego. Aktyw związków i turystyczny obradował przed południem w ośrodku wypoczynkowym w Mierzynie k. Międzychodu nad programem rozwoju warunków wypoczynku ludzi pracy w Wielkopolsce. Po południu otwarto nowy Powiatowy Dom Kultury w Międzychodzie. Uroczystość połączona była z ogólnopolską inauguracją roku kulturalnego. Uczestniczył w niej sekretarz CRZZ — Wiesław Adamski.

Problemy odpowiedniego wypoczynku, stwarzanie warunków do rozwoju bazy wypoczynkowej a także podnoszenie poziomu usług świadczonych w tym zakresie ludzkiej pracy znajdują się ostatnio w centrum uwagi, co wyrażają Wytyczne na Zjazd partii. Dlatego też wspólne posiedzenie członków plenium WKFFIT, WKZZ oraz Wojewódzkiej Rady Ogólnozwiązkowej Federacji Sportu Wychowania Fizycznego i Turystyki stworzyło warunki do rzeczowej dyskusji, nacechowanej dużą troską o najbardziej prawidłowy program rozwoju bazy wypoczynkowej do roku 1975. Postanowiono że w oparciu o studium Wojewódzkiej Pracowni Urbanistycznej opracowany zostanie program kompleksowego zagospodarowania turystycznego Wielkopolski.

W wypełnionej po brzegi sali widowiskowej nowego PDK odbył się wieczorem koncert zespołów amatorskich z całego powiatu międzychodzkiego. Koncert był przeglądem dorobku powiatu, który poszczególnie może dużymi inicjatywami nie tylko w dziedzinie rozwoju bazy turystycznej ale także w stwarzaniu warunków do rozwoju kultury. Świadczy o tym m. in. nowy PDK, powstały w sporej części w czynnie społecznym. Znalazły tu warunki do pracy liczne kluby i sekcje zainteresowań, a miasto otrzymało salę widowiskową na 300 miejsc. Mieszcza się tu także bibliotekę (miejiska i powiatowa) posiadające łącznie 22 tys. tomów. (d)

Zbliżenie gospodarcze Francji i ChRL

Przebywający we Francji na czele delegacji gospodarczej minister handlu zagranicznego ChRL Pao Siang-kuo zaprosił do Pekinu francuskiego ministra do gospodarki i finansów, Walerego Giscarda d'Estainga. Wizyta delegacji ChRL we Francji i przeprowadzone tam rozmowy świadczą o zacieśnianiu się kontaktów gospodarczych między oboma państwami. (PAP)

Całkiem dobry interes

W minionym 26-leciu Polski Ludowej nasza gospodarka morska poczyniła kolosalny krok naprzód. Jeszcze nie tak dawno w statystykach światowych produkcja i usługi naszej floty, rybołówstwa, portów, stoczni produkcyjnych i remontowych figurowały w bezimiennych rubrykach „inne kraje”. Wspiąć się wyżej nie było tak łatwo. Świat przecież nie stoi w miejscu, a jednak dokonaliśmy rzeczy wydawałoby się niemożliwej i dzisiaj Polska na morzu przestała już być bezimienna. Nasza flota handlowa zajmuje obecnie 18 miejsce na świecie. Łowimy ponad 450 tys. ton ryb rocznie. Co prawda jest to jeszcze zbyt mało jak na możliwości, które posiadamy, ale nie można zapomnieć, że w dziedzinie rybołówstwa zaczęliśmy praktycznie od zera (12 tys. ton połowów w 1938 roku). Nasza przemysłowa flota rybna zajmuje aktualnie 7 miejsce na listach światowych, zaś przemysł okrętowy 11 w świecie pod względem wielkości produkcji a pierwsze w produkcji statków rybackich. Polskie stocznie nie produkują takich gigantów jak Japonia czy inni potentaci światowi, ale nasze statki zyskały sobie bardzo dobrą opinię na świecie, o czym najlepiej świadczą liczne zamówienia eksportowe. Trzy duże nowoczesne porty morskie, Szczecin — Świnoujście, Gdynia i Gdańsk, przeładują rocznie około 32 mln ton ładunków.

To są fakty i z nich możemy być dumni, nie tylko ludzie pracujący bezpośrednio w zakładach i przedsiębiorstwach gospodarki morskiej ale cały kraj, którego przecież wysiłkiem odbudowywano zniszczone Wybrzeże.

W ostatnich jednak latach zarysował się pewien niepokojący objaw. Światowa gospodarka morska wykazywała

znacznie szybsze tempo rozwoju niż nasza. Mimo dynamicznego wzrostu polskiej floty handlowej nie osiągnęliśmy jeszcze takiej wielkości tonażu, jaka przypada średnio na 1 mieszkańca i to nie tylko krajów o wysoko rozwiniętej żegludzie morskiej, ale również w stosunku do średniej światowej. Również tempo wzrostu produkcji okrętowej w Polsce mała, zaś średnia światowa rosła. Najmniej korzystnie kształtowała się sytuacja jeśli idzie o obroty w portach morskich. I tak na przykład w 1969 roku w stosunku do 1950 roku w Euro-

Polska na morzu

pie i w świecie obroty droga morską wzrosły około 3,8 raza, zaś w Polsce zaledwie 2,2 raza.

Na tę niekorzystną sytuację zwrócił uwagę I sekretarz KC PZPR Edward Gierek, który w maju na konferencji partyjnej w Gdańsku powiedział m. in.:

„W ostatnich latach pozyje polskiej gospodarki morskiej w świecie nie umacniała się tak szybko, jak poprzednio. Brak było wyraźnych perspektyw w jej rozwoju i jednoznacznych decyzji, które by temu służyły”.

Najistotniejszym chyba zagadnieniem był właśnie brak perspektyw. Gospodarka morska ze względu na swoją specyfikę wymaga nieco innych metod planistycznych i innego traktowania w programach gospodarczych kraju niż to było dotychczas. Ma ona niewyłącznie ważne znaczenie dla rozwoju kraju ale jednocześnie rozwój gospodarki morskiej uwarunkowany jest działalnością innych dziedzin naszego życia. Dlatego też resort żeglugi wystąpił z inicjatywą powołania stałych zespołów problemowych: międzyresortowych i międzybranżowych, które opracują kompleksowy program rozwoju naszej gospodarki morskiej. Opracowania te będą podstawą do podejmowania uchwał i decyzji władz państwowych. Powołano m. in. zespół do spraw rozwoju floty handlowej i rybackiej oraz jej bazy lądowej, zespół, który zajmuje się problematyką mechanizacji prac portów morskich i morskich stoczni remontowych oraz zespół do spraw intensyfikacji wykorzystania śródlądowych dróg wodnych.

Zespoły te przede wszystkim włączyły się do opracowania wieloletnich problemów gospodarki morskiej w latach 1971 i 1975. W bardzo krótkim czasie opracowane zostały podstawowe założenia obecnego planu 5-letniego, który dyskutujemy na posiedzeniu Biura Politycznego Partii i Prezydium Rządu, gdzie został zatwierdzony bez większych poprawek. Naturalnie na tym nie zakończyła się praca tych zespołów. Będą one nadal działały przede wszystkim na rzecz kompleksowego programu rozwoju gospodarki morskiej, który jest nam niezbędny jeżeli chcemy utrzymać się w czołówce światowej państw morskich. Mówia o tym wyraźnie Wypowiedzi na VI Zjazd partii, gdzie sprawom gospodarki morskiej poświęcono bardzo dużo miejsca.

To jest jednak przyszłość a tymczasem resort żeglugi stoi przed niełatwym zadaniem zrealizowania aktualnego planu 5-letniego. W tym okresie flota handlowa musi zostać rozbudowana tak aby zwiększyć swój udział w obsłudze ładunków polskiego handlu zagranicznego z 44 proc. w 1970 roku do około 58 proc. w 1975 roku. Aby wykonać te zadania nasza flota otrzymała do 1975 roku 1873 tys. DWT z czego Polska Żegluga Morska otrzymała 1572 tys. DWT zaś Polskie Linie Oceaniczne 301 tys. DWT. W rezultacie tonaż naszej floty handlowej zwiększy się po uwzględnieniu kasacji do 3421 tys. DWT. PŁO dysponować będzie 185 jednostkami o nośności 1104 tys. DWT a PŁM 138 statkami o łącznej nośności 2312 tys. DWT. Plan ten nie obejmuje programu rozbudowy floty zbiornikowej, której głównym zadaniem będzie dostarczanie ropy do rafinerii, która powstanie w rejonie Gdańska. Program ten zostanie opracowany do końca 1972 roku.

Wzrost naszej floty handlowej rzutuje bezpośrednio na sprawy portów, które muszą przyjąć zwiększoną liczbę statków i ładunków. Obecny plan 5-letni zakłada wzrost przeładunków w naszych portach o około 10,5 mln ton. Główny nacisk położony zostanie na wzrost tempa przeładunku oraz możliwości obsługi szybkościowej statków o nośności 80—100 tys. DWT. W tym celu rozpoczęto w Gdańsku budowę rejonu przeładunków masowych, określonego popularyznie jako Port Północny. Jeżeli chodzi o obsługę drobnych, to zwróci się uwagę na przeładunki kontenerowe. W Gdyni zostanie zakończona budowa bazy kontenerowej, podobna powstanie w Świnoujściu.

Dziesiątki miliardów złotych, które przeznaczaliśmy dotychczas na inwestycje morskie, to bardzo dużo jak na możliwości naszego kraju. Dalej jednak inwestować będziemy w gospodarkę morską, która z nawiązką zwraca nam poniesione na nią koszty. Morze to nie tylko „okno na świat”, ale całkiem dochodowy interes.

MACIEJ STABROWSKI

NASZE ROZMOWY

By nie wiedła pietruszka i inicjatywy...

Maciej Szczechowski jest kucharzem w restauracji „Adria”. Lokal to reprezentacyjny dla Poznania, bo i kategoria S i w pierwszym kontakcie z gościem targowymi, toteż załoga zabiega o dobrą obsługę i dobrą sobie opinię. Podczas minionych MTP zdobyła czołowe miejsce w konkursie na najlepszą obsługę konsumentów, ostatnio otrzymała wyróżnienie w współzawodnictwie o HANDLOWY ZNAK JAKOŚCI.

Przecież te starania nie eliminują krytycznych uwag. Choć to najwyższa kategoria zakładu, w niejedynej (np. zaopatrzenie) ustępuje lokalowi prowadzonemu dzisiaj przez... ajenta. A więc co: zły styl pracy, może inne krępujące więzy? Tak to od pytania czy „ajent jest dobry na wszystko”, przeszliśmy wspólnie z M. Szczechowskim do spraw bardziej ogólnych i dotyczących nie tylko gastronomii. Do problemu samodzielności — myślenia, troski i odpowiedzialności.

— Brzmi to paradoksalnie co powiem jako kierownik uspołecznionego zakładu, ale... zazdroszczę ajentom. Nie o zarobek tu chodzi, ale o tę prostotę działania. Paradoks polega na tym, że on — choć pracuje na własny rachunek, przy pomocy środków, jakie mu dało państwo, ma znacznie większą swobodę działania niż ja — kierownik jednostki w pełni uspołecznionej, dany większą odpowiedzialnością i chyba większym zaufaniem, ale pozbawiony prawa do samodzielności. To ubiegłoroczne rozwiązanie nie wynika z rzeczy jasnej ze stosunków jakie panują w mojej dyrekcji, chociaż i tutaj działa za sada asekuracji. Składa się na to cały dotychczasowy system planowania i zarządzania gospodarką, on w swej istocie jest taki sam w hucie i w restauracji. Spotkał się już z głęboką krytyką w Wytycznych partii do dyskusji przedzjazdowej. Kiedy czytam właśnie ten dokument, dochodzę do wniosku: czy dotychczasowy system zarządzania opierał się w gruncie rzeczy na braku zaufania do wiedzy, zdolności czy też intencji ludzi, odpowiedzialnych za uspołecznioną gospodarkę różnego szczebla.

— Ma pan na myśli...
— Na przykład nie mogę samodzielnie, bez nadzórnej akceptacji, zakupić jarzeniówki w uspołecznionym sklepie na paragon, chociaż muszę ją natychmiast w sali wymienić. Państwo w tym przypadku kupuje od państwa, ale musi być „parafa” i specjalny dokument.

Nie kupię też samodzielnie pietruszki od drobnego dostawcy-działkowca. Od tego jest specjalnie dział handlowy dyrektora i hurtownia. Dziwić się, że tak rośnie administracja? Od takiej dystrybucji i zarządzania wiednie nie tylko pietruszka ale i inicjatywa... Albo drobne naprawy. — Mamy wiele urzędów, które nieraz czekają na zagonioną ekipę remontową przedsiębiorstwa, bo nie mogą zlecić naprawy rzemieślnikowi, chociaż on jest pod bakiem, robi to natychmiast i po urzędowej cenie. Powinien się tu liczyć czas, sprawność naszego działania, jednak liczy się przepis. On stworzył mit, że chcę pewnie z rzemieślnikiem zarobić, a ja po prostu chciałbym operatywniej pracować, bo mam na względzie właśnie swoje dobre imię, opinię zakładu.

Dlatego cenę ogromnie i po pieram myśli zawarte w Wytycznych, które mówią o konieczności walki z biurokracją w ekonomice, o potrzebie stworzenia klimatu szacunku dla rzetelnej pracy ocenianej na podstawie jej efektów, a nie wyników drobniogowej kontroli. O tym zresztą też jest mowa w Wytycznych. Cenna jest mi zawarta tam intencja, aby odbiurokratyzować system finansowy przedsiębiorstw, on bowiem przede wszystkim wiąże nam ręce papierem. Ułatwienia takie dotyczą już ajentów, lecz mnie nie, niestety, ja bowiem ajentem nie jestem.

— Sytuacja jest zatem paradoksalna, ale czy należy się godzić z takim stanem rzeczy?

— Oczywiście, nie. Co jednak mogę zmienić, albo i dyrekcja? Przypisy muszę być honorowane, jesteśmy wobec nich rozliczeni z naszych obowiązków...
— To prawda. Ale mnie na przykład utkwiło w pamięci jedno ze stwierdzeń w Wytycznych, że nie ma co czekać na pełne wprowadzenie w życie kompleksowej re-



MACIEJ SZCZECZOWSKI:
„...Przed wszystkim chodzi o samodzielną...
Fot. — K. Przychodźki

formy funkcjonowania gospodarki, lecz od razu usuwać wszystko co hamuje racjonalną działalność i staje się przestarzałe. Takie stwierdzenie chyba nie dotyczy tylko zjednoczeń i przedsiębiorstw. Widzi pan tu jaką rolę dla siebie?

— Mogę najwyżej wskazywać takie hamulce i sugerować lepsze rozwiązania. Przed wszystkim chodzi o samodzielność, czyli o wprowadzenie, powiedzmy wobec „Adrii”, dużego zakładu z niemałymi zadaniami, zasady wewnętrznej rozrachunkowej ekonomii. Ja teraz jestem np. rozliczany z działania na podstawie 68 różnych wskaźników. Mnie, że istotne z nich są tylko wskaźniki zysku, marży i funduszu płac. Taki system ograniczyłby drobniogową planowanie i kontroli (wielką administrację w dyrekcji), a mnie zapewnił większą swobodę, skłonił do operatywności i inicjatywy wraz z załogą. Gdyby to stało możliwe chętnie poszedłbym na taki eksperyment.

— Czemu niemożliwe? Spróbujmy zrobić ten pomysł na papier, uzgodnić z zespołem, dyrekcją, moimi i innymi władzami — trwa przecież kampania o HANDLOWY ZNAK JAKOŚCI. Teraz, jak nigdy, potrzeba inicjatywy...
Rozmawiał: ZBILUT SEK

Jeszcze o Domu Dziecka w Kobylnicy

W sierpniu br. opublikowaliśmy na łamach „Głosu” artykuł przedstawiający niedobłą atmosferę panującą — ze szkoda dla wychowanków — w pewnym Domu Dziecka. Miesiąc później w sprawie tej wpłynęło wyjaśnienie władz oświatowych powiatu poznańskiego stwierdzające m. in. że w wyniku przeprowadzonych badań 3 osoby (kierowniczka i dwoje wychowawców) zostały usunięte z Domu Dziecka w Kobylnicy. Wyjaśnienie to ogłosiliśmy także na naszych łamach.

Po tej ostatniej publikacji redakcję odwiedziło kolejno: dwoje b. wychowawców oraz b. kierowniczka Domu Dziecka dostarczając dodatkowe dokumenty ujawniające nowe fakty.

Nie uważamy w związku z tym sprawy za zamkniętą. Powróćmy do niej na łamach po sformułowaniu stanowiska przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego, któremu przekazaliśmy wszystkie posiadane materiały. (ms)

skich przez Ośrodek Badawczy Rozwoju Mebla w Poznaniu. Wnioski są więc całkiem konkretne i realne. A sprawa rzeczywiście niezmiernie ważna.

Zachować tradycje regionu

Pozostała tu jeszcze jedna sprawa, być może nieistotna z punktu widzenia gospodarczego czy społecznego, ale dla plastyków i architektów, którzy ją ponownie podjęli obecnie w przedzjazdowej dyskusji, bardzo przecież istotna. Chodzi o odrębne, regionalne piętno poszczególnych części kraju, związane z jego tradycją kulturalną, warunkami klimatycznymi i krajobrazem. Scentralizowane biura projektów typowych, a przy tym podporządkowane z reguły wymogom technicznemu narzucanym przez wykonawstwo, powielają, jak wiadomo, na cały kraj standardowe rozwiązania budowlane, zacierające od lat wszelkie różnice między regionami. Tymczasem inaczej przecież komponuje się budynek mieszkalny czy inwentarski w górach, inaczej na równinie, na tle lasów czy jezior. Inne zupełnie tradycje kulturalne kształtowały przez wieki odrębność Wielkopolski, Podhala czy Śląska. Wiele osób uzna zapewne, że nie stać nas jeszcze na podjęcie takich spraw. Pamiętajmy jednak, że to co dziś budujemy znajdzie swe stałe miejsce w krajobrazie aż do roku 2020 albo i jeszcze później. Będzie świadczyć o nas wobec naszych dzieci i wnuków, które o tradycjach kulturalnych poszczególnych regionów kraju nie powinny dowiadywać się przecież tylko z muzeów i książek.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

Nowa oferta plastyków

Kształtować pejzaż

stawia się na wsi, a samo tylko budownictwo chłopięce stanowi obecnie około 50 proc. ogólnej kubatury wznieszonej w Wielkopolsce, przetrwać przecież mają od 50 do 70 lat, a więc powinny reprezentować nas jeszcze około roku 2020. Czy tempo przeobrażeń ekonomicznych zachodzących na wsi nie uczyni je jednak już za kilkanaście lat całkowicie anachronicznymi i nieprzydatnymi? Czy nasza wieś przyszłości istotnie będzie nadal upodabniać się w swej urbanistyce do miasta, w takim stopniu jak to sobie zaplanowali przed laty, nasi specjaliści? Oto tylko niektóre pytania nasuwające się na marginesie całego cyklu konferencji problemowych i studiów projektowych zapoczątkowanych w czerwcu br. przez Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne, Sekcję Projektowania Przemysłowego ZPAP, Wojewódzką Komisję Związków Zawodowych w Poznaniu oraz Zjednoczenie Wojewódzkie PGR.

Niezbędna pomoc artysty

Pierwszą sprawą nadal jeszcze otwartą jest problem kadr specjalistów pracujących dla potrzeb wsi oraz odpowiednich instytucji, które byłyby w stanie przeprowadzić tak szeroko zakrojone studia projektowe. Rzecz jasna najwięcej możemy oczekiwać w tym względzie od architektów i urbanistów: wydziałów architektury i budownictwa rad narodowych i biur projektowych budownictwa wiejskiego. Czy jednak od nich

tylko? Praktyka wskazuje, że we wszystkich zadaniach, w których potrzebna jest porządkująca wszystko wizja plastyczna całości, niezbędna jest pomoc specjalisty od wszelkich syntez — artysty plastyka. Wolny od rutyny biur projektowych oraz urzędów powinien on znaleźć miejsce dla siebie nie tylko we wzornictwie przemysłowym i planowaniu miast, ale i w kształtowaniu pejzażu wsi polskiej najbliższej przyszłości. Nadawaniu jej na nowo, utraconego w wyniku standardowych rozwiązań architektury domów mieszkalnych i zabudowań gospodarskich, własnego regionalnego oblicza. Nie tylko zresztą o sprawy związane z estetyką tu chodzi. Także a może nawet przede wszystkim o nadanie właściwych funkcji poszczególnym elementom zabudowy wiejskiej oraz o studium nad prototypami nowoczesnie pojmowanych wnętrz mieszkalnych na wsi oraz projektowanie dla nich mebli i sprzętów. Już dzisiaj dla wszystkich stało się jasne bowiem, że nie można dalej przenosić mechanicznie wzorców miejskich na wieś. Każdy element zabudowy, każdy sprzęt i mebel ma inną funkcję w mieście i na wsi, a dostosowywanie przedmiotów do ich podstawowych funkcji jest przecież właśnie głównym zadaniem plastyka — projektanta.

Wnioski grupy „4”

Czy dysponujemy już jednak obecnie tego typu projektantami, czy spe-

POLSKA Z KSIĄŻKAMI

LITERATURA SPOŁECZNO-POLITYCZNA

Wasilij Ardamatski — „Kto sieje wiatr, zbiera burzę” (operacja ścigania Sawinkowa do ZSRR). KIW, str. 636, zł 45.

Hasso Grabner — „Tajna sprawa” „Norsk Hydro” (walka o ciężką wodę). KIW, str. 512, zł 45.

Valentin Zorin — „Niekoronowani królowie Ameryki”. KIW, str. 464, zł 32.

Edward Szymański — „Tuneja”. PWN, str. 187, zł 22.

„Polska. Kraj i ludzie”. Interpress, str. 164, zł 35.

Skończyła się era wsi sielskiej, wyizolowanej od świata, tworzonej siłami własnymi jej mieszkańców, w oparciu o przekazywane z ojca na syna tradycje oraz rzemiosło. Nie wkroczyła ona jednak jeszcze na ziemie polskich w nowy etap planowej i zorganizowanej — nowoczesnej gospodarki przestrzennej. Znajduje się więc ona w typowym okresie przejściowym, na pół drogi między tradycją a nowoczesnością.

Dwie po prostu sprzeczne ze sobą siły rywalizują tu ze sobą i kształtują na co dzień oblicze polskiej wsi współczesnej. Żywiłowa i tradycyjna zabudowa indywidualna opierająca się wszelkim planom regionalnym oraz nieśmiało i bardziej pozostające jeszcze w sferze zaleceń i nakazów niż realizacji, próby przeciwstawienia się jej przez świadome kształtowanie krajobrazu w sposób planowy, według jakiejś wspólnej, całościowej koncepcji. Właśnie w Wielkopolsce, która znacznie wcześniej niż inne części kraju, bo już przed z górą stu laty wyszła ze stadium tradycyjnej, rzemieślniczej zabudowy z ducha sztuki ludowej, ale dotąd nie wkroczyła jeszcze w erę urbanistycznej nowoczesności, problem dewastacji naturalnego środowiska wiejskiego występuje z całą siłą i ostrością. Dlatego też właśnie Poznaniowi przypadła palma pierwszeństwa w stawianiu na szerszym forum tego problemu.

Problem cały sprowadza się obecnie nie tylko do tego, w jaki sposób przeciwstawić się panoszącemu się wszędzie chaosowi i czynnami konkretnie siłami należałoby to robić, ale także do tego, jaki przyjąć model docelowy wsi polskiej przyszłości np. roku 2000. Jaka ma być wtedy ta wieś, scąloną i osadniczą, czy jeszcze rozproszona? Budynek, który obecnie

Nazwisko Leszka Moczulskiego nie jest obce wszystkim, interesującym się politycznymi dziejami Europy zwłaszcza powojennej. Szereg publikacji, uderzających ostrością myślenia i jasnością stawiania problemów, wysunęło autora do czołowej historii politycznych. Nowym dowodem tej opinii staje się ostatnio opublikowana, cenna praca pt. „Dylematy — wstęp do historii Europy Zachodniej 1945 — 1970”. Jest to pierwsza w takiej skali podjęta w Polsce próba ukazania dziejów Europy zachodniej po II wojnie światowej. Byłoby to jednak stanowczo za mało. Ambicje autora sięgają znacznie dalej, pragnie on na tle historycznym ukazać istotę odmienności zjawisk, których podłożem stała się Europa po minionej wojnie, uwytykując główne tendencje rozwojowe i wskazać na perspektywy przyszłości. Autor główną uwagę zwraca na zagadnienia polityki zewnętrznej prowadzonej przez czołowe kraje subkontynentu, a więc Wielką Brytanię, Francję i NRF, o sprawy USA potrącając o tyle, o ile łączy się ze sprawami europejskimi. W sumie powstaje wyrazisty, choć skomplikowany w swych powiązaniach, układach, ambicjach, dążeniach obraz współczesnego

Polityka i militaria

układu sił europejskich, tak o kategoriach ściśle politycznych jak i ideologicznych.

Spod pióra Jerzego Rydlowskiego wyszła praca, chyba bardzo potrzebna, a mianowicie tom „Zolnierze lat wojny i okupacji”, mieszczący sto kilkadziesiąt krótkich biografii ludzi, którzy w latach wojny i okupacji oddali w ofierze swe życie broniąc wolności. Bohaterami tych

Z książką na ty

biografii są zarówno żołnierze września, jak konspiratorzy i partyzanci, jak wreszcie żołnierze wszystkich frontów walki. Autor koncentruje się głównie na sylwetkach działaczy lewicowych, nurtu sobie najbliższego, ale uwzględnił także wysiłki wszystkich patriotów walczących o niepodległość kraju.

Aleksander Omilianowicz, jeden z przywódców ruchu partyzanckiego na Suwalszczyźnie, po głośnym swoim

„Wyroku” opublikował obecnie nowy tom dokumentalnych opowiadań, i teraz związanych ze sprawami ruchu oporu na Białostocczyźnie i terenach byłych Prus Wschodnich, pt. „Sens życia”. Dzieje walki zbrojnej na terenach północnych ciągle są mało znane, a przecież warunki działania na terenie znajdującym się pod władzą gaulei tera Kocha były szczególnie trudne, zaplecze mniejsze, choć mimo to niejednemu czyn zbrojnych oddziałów powinieli przejść do karty szczytnej historii minionego czasu. Omilianowicz ukazuje najciekawsze akcje, ich skutki, pokazuje twardego żołnierza podziemia, kreśli malowniczo obraz terenu, ułatwiającego poruszanie się i konspirację w pasmach jeziorno-puszczańskich.

Warto przy tych sprawach zwrócić uwagę na nowe, poszerzone wydanie z głośnej książki dowódcy 5 okręgu AL na Lubelszczyźnie Tadeusza Szymańskiego „Mv ze smolonych wsi”. Są to wspomnienia partyzanta, oparte na osobistych przeżyciach, wsparte notatkami szczęśliwie zachowanymi z okresu walki. Szymański niszcząc swadą wielką swobodę, niektóre partie mała literacki charakter, co nie mści zresztą w niczym nuty pełnego autentyzmu.

Interesująca pozycja pamiętnikarska otrzymujemy z rąk Jana Lemnkowskiego — „Ostatnie dni”. Jeszcze ciałem obszar dramatycznych walk II Armii WP nad Nysą i na Łużycach pozostało mało uwytykanych. Tym cenniejsza jest ta bilansowa szczerość wypowiedzi, która, napisana ciekawie, dojrzałym i walecznym językiem, ma być dowodem na to, że w tym czasie, który w ostatnich dniach wojny wraz z towarzyszami dostaje się w okrażeńie w rejonie Tauer i Forstgen. Książka ta, zwłaszcza warta byłaby polecenia młodemu przez zetknięcie ich i wcale często niesłankowa dola żołnierza, dola, która przeżywać można tylko hartem, znaną znaną, twarde i świadomym uporem.

Na zakończenie informacja o nowych tomikach z serii ROK. Stanisław Myśliwski. „Wojenne ukazanie sylwetki „Generała Mariusza Langiewicza 1897 — 1987”, natomiast Joanna Zimnicka zainicjuje drugim wybitnym dowódcą w tomiku „Generał Karol Kniżewicz 1762 — 1842”.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

Refleksje z sali sądowej

Alkohol — degradacja — zbrodnia

14 marca 1970 roku w Zmigrodzie (woj. wrocławskie) w mieszkaniu Nowaków odbyła się makabryczna narada rodzinna. Jadwiga Duda będąc tu z wizytą, przedstawiła rodzicom i braciom plan zabójstwa swojego męża, z którym od dłuższego czasu żyła w niezgodzie. Oto fragment wyjaśnienia J. Dudy złożonych już później — w śledztwie — na temat tej narady:

„Znając się na sprawach medycznych (oskarżona była pielęgniarką — przyp. red) doszłam do wniosku, że można męża zamordować nie powodując żadnych obrażeń przez wlanie mu do gardła większej ilości alkoholu”.

Plan zbrodni został zaaprobowany przez całą rodzinę przy czym ustalono, że bracia Jadwigi Dudy pomogą jej dokonać tego morderstwa. Zdzisław Duda miał więc być pozbawiony zarówno życia jak i dobrego imienia. Oprawcom chodziło bowiem o to, by po zbrodni powszechnie sądzono, że zgon nastąpił w wyniku pijanstwa. A gdyby tak było, lu dzie mówiliby: zapili się na śmierć...

Kilka dni wcześniej — zbrodniarze układali inne plany. By je zrealizować ojczym Jadwigi Dudy — Władysław Nowak 9 marca nocą zakradł się do mieszkania Dudów w Rawiczu i otworzył dwa palniki chłeni gazowej. Cel nie został jednak osiągnięty. Nowak opuszczając mieszkanie ofiary dość głośno zamknął drzwi. W rezultacie Zdzisław Duda obudził się, poczuł zapach gazu i zamknął palniki.

Drugi zamach nastąpił 17 marca. Jadwiga Duda, jej brat Adam Nowak i jej przyjaciel Zdzisław Wasilewski (w ostat-

niej chwili zastąpił drugiego brata) usiłowali wlać litr wódki do ust Zdzisławowi Dudzie. Działanie to było mało skuteczne dzięki rozpaczliwej obronie ofiary. Wówczas Adam Nowak ciężkim wazonem zadał Zdzisławowi Dudzie kilka śmiertelnych obrażeń...

Gdzie szukać źródeł takiego wyjątkowego zwyrodnienia, jakie cechuje sprawców rawnickiej zbrodni?

Częściowa odpowiedź na to pytanie zawarta jest w wyjaśnieniach, które złożył przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu oskarżony A. Nowak:

„17 marca pełniłem służbę na kolei w godzinach od 7-19. Pod koniec służby oskarżony, Wasilewski kupił wódkę — dwie albo trzy półlitrowki. Wypiliśmy je w trójkę (dołączył się jeden z kolegów). Zawsze jak była wypłata to piliśmy. Po pracy poszliśmy do cukierni, gdzie kupiliśmy butelkę wina. Wypiliśmy ją w parku na lawce. Potem na dworcu piliśmy piwo...”

Takich pijanych dni wiele było w życiu Nowaka i Wasilewskiego. Sprzyjał temu fakt, że w środowisku, w którym się obracali, nie brakowało kompanów do pijatyk. Charakterystyczne dla tego środowiska, jeśli chodzi o stosunek do alkoholizmu, są zeznania dwóch świadków:

- „Dla mnie pijany to ten, co się zatacza i przewraca”.
- „Moim zdaniem jak ktoś jest pijany, to się przewraca. Ja po niczym innym nietrzeźwego nie poznaję”.

Te normy, według których pijanym można nazwać tylko człowieka zbitego z nóg przez alkohol, oznaczają niemal całkowitą tolerancję pijanstwa. Jest to równoznaczne z nieostrzeganiem szkodliwego wpływu alkoholizmu na zdrowie fi-

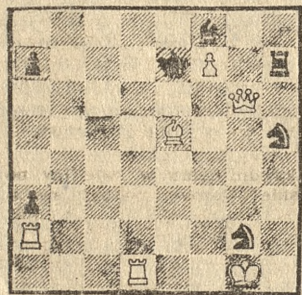
zyczne i moralne społeczeństwa.

W aspekcie rawnickiej zbrodni uwydatnić należy przede wszystkim związek między pijanstwem a przestępczością przeciwko życiu. Z czwórki oskarżonych: Jadwiga Duda, Adam i Władysław Nowakowie, Zdzisław Wasilewski — tylko ta pierwsza piła wódkę rzadko i w małych ilościach. Fakt, że J. Duda odegrała pierwszoplanową rolę w przygotowaniu i dokonaniu zbrodni zapiszmy na karb jej specjalnego typu osobowości (agresywno-sadystycznej). Te cechy charakteru — jak wynika z opinii sądowo-psychiatrycznej — ukształtowały się już we wczesnym dzieciństwie oskarżonej. Inaczej rzecz ma się z jej pomocnikami. Chyba dopiero alkohol osłabił ich hamulce moralne, spowodował zanik wyższych uczuć, doprowadził do psychodegradacji. Adam Nowak powiedział w toku postępowania karnego, że na dobre rozpił się właśnie w ostatnich miesiącach, a stało się to głównie za sprawą siostry. Wiedziała ona bowiem, że im bardziej brat wpadnie w nałóg tym łatwiej będzie posłużyć się nim jako bezwolnym narzędziem zbrodni. I tak też się stało.

MICHAŁ LUCZAK

P. S. Sąd Wojewódzki w Poznaniu skazał Jadwigę Dudę na 25 lat pozbawienia wolności oraz pozbawił ją praw publicznych, praw rodzicielskich i prawa wykonywania zawodu pielęgniarstwa na 10 lat. Adam Nowak i Zdzisław Wasilewski otrzymali jednakowy wymiar kary: 13 lat pozbawienia wolności. Władysław Nowak został ukarany pozbawieniem wolności na okres 11 lat. Wyrok nie jest prawomocny.

Diagram nr 38



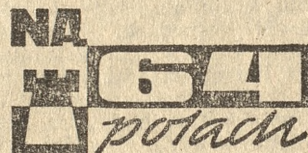
Mat w 2 ruchach

JEST REMIS WARTOSCIA?

Nowe ustalenia FIDE

Kodeks szachowy przewiduje kilka możliwych przypadków zakończenia partii w drodze remisu. Miedzy innymi, grę uznaje się za nierozstrzygniętą, jeśli obydwie strony zgodzą się na remis.

Nie ma kwestii, gdy remis następuje po długiej, twardej i wyrównanej walce. Ale budzą się niejasne zastrzeżenia do partii remisowych, w których strony nie wyszły jeszcze z fazy pełnego debiutu. Przeciwdziałaniem takim manierom, przedwczesnego i umownego zakończenia partii, przybierało już



rozmaite formy. Np. w pewnym okresie obowiązywał w turniejach międzynarodowych regulamin FIDE nie zezwalający na uzgadnianie remisu przed wykonaniem 30 posunięć. Jednak w praktyce, przepis ten okazał się nieskuteczny, jako że umówieni partnerzy i tak remisowali wcześniej, dokonując po prostu trzykrotnego powtórzenia posunięć.

Od dawna utarła się opinia o tzw. arcymistrzowskich remisach. Niewątpliwie, można przyjąć, że im wyższy stopień rozgrywek, im gra dojrzała, a taktyka turniejowa bardziej ostrożna, tym większe będzie prawdopodobieństwo remisów w turnieju.

Głoszony był pogląd następujący: skoro obydwaj partnerzy zdolają wykorzystać możliwości zagrań na szachownicy w sposób optymalny, to w rezultacie zawsze będzie remis. Czyli, w perspektywie szachom zagrażałaby „śmierć remisowa”.

Strategia i taktyka remisu — oto ważki problem szachowy. Na mistrzowskich zawodach, na wielkich turniejach ujawniali się często „królowie” remisu, specje remisujący np. 13 partii na 15 granych. Przykładów można by przytaczać sporo. A założenia taktyczne mogły być proste: Czarnymi remisować, białymi zaś próbować wygrać.

Wracając do pytania postawionego w tytule rubryki, przytoczmy najnowsze ustalenia Kongresu FIDE, który obradował we wrześniu br. w Vancouver (Kanada).

W nowym cyklu rozgrywek o mistrzostwo świata w latach 1974 — 1976, odbędzie się nie jeden, ale dwa turnieje międzystrefowe.

W kolejnych meczach pretendentów liczyć się będą jedynie wygrane partie. Natomiast remisy nie będą brane pod uwagę.

W meczach ćwierćfinałowych zwycięzca musi uzyskać 3 punkty przewagi, w półfinałach — 4 pkt., w spotkaniu finałowym — 5 pkt. Spotkanie zaś głównego pretendenta z mistrzem świata będzie rozgrywane aż do osiągnięcia 6-punktowej przewagi.

Następuje zatem oficjalna deprecjacja remisu.

Rozwiązanie dwuchodówki (p. diagram nr 38): 1. Gc5-b2.

J. SIEMIONOW 13 tygodni wiosny

— Dobrze.
— I niech pan się postara szczególnie dobrze pokazać Stirlitzu w jego pracy z tym księdzem — Mueller pokazał palcem jedną z teczek. — Kaltenbrunner sądzi, że przez duchownego ktoś próbuje nawiązać kontakty z Zachodem: Watykan i tak dalej...

— Dobrze.
— Życzę powodzenia. Niech pan jedzie do domu i słodko śpi.

Gdy Eismann wyszedł, Mueller schował jego pismo do osobnej teczki i siedział długo w zamyśleniu. Potem zawołał drugiego swojego współpracownika, Obersturmbannführera Holtoffa.

— Niech pan posłucha — powiedział nie zaproszonawszy nawet, aby tamten usiadł — powierzam panu zadanie w najwyższym stopniu tajne i ważne.

— Tak jest Obergruppenführerze...

„Ten będzie gorliwy — pomyślał Mueller. — Temu nasze zabawy jeszcze się podobają, poraża się w nie z głową. Ten napiecie diabeł wie czego... To dobrze... Będzie materiał do przetargu z Schellenbergiem.

— A więc tak — kontynuował Mueller. — Musi pan przedstawić wszystkie te materiały: praca Standartenführera Stirlitzu w ostatnim roku. Dotyczy one broni odwetu... to jest broni atomowej... Dotyczy fizyka Runge. W odcie tecka nabiła ale proszę, niech się pan postara przekopać przez to wszystko. Gdyby powstały jakiegokolwiek problemy, proszę przychodzić wprost do mnie.

Gdy Holtoff strapiiony, ale starający się to skryć, wycho-

dził z gabinetu szefa Gestapo, Mueller zatrzymał go i dodał:
— Niech pan wyciągnie parę jego wcześniejszych spraw, z frontu i zobaczy, czy nie przecinały się z sobą drogi Stirlitzu i Eismanna.

INFORMACJA DO ROZMYŚLANIA (DULLES)

I Gestapo, i Abwehra, i kontrwywiad Vichy wiedziały, że przez Francję w niespokojne dni lata 1942 r. winien przejechać jakiś Amerykanin, Gestapo i resort admirała Canarisa zaczęły polowanie na tego człowieka.

Na dworcach i w szklanych budynkach lotnisk dyżurowali tajni agenci wpijając oczy w każdego, kto w jakikolwiek sposób mógł przypominać Amerykanina.

Nie potrafili go złapać. Ten człowiek umiał zniknąć w restauracjach i nieoczekiwanie pojawiać się w samolotach. Mądry, przeorny, spokojny i meżny — zmylił niemiecką służbę bezpieczeństwa, kontrwywiad Vichy i cudem dostał się pod koniec 1942 roku do neutralnej Szwajcarii.

Był to mężczyzna wysokiego wzrostu. Trzymał stale w ustach prostą angielską fajkę, był małomówny, często się uśmiechał. Ujmował swych rozmówców życzliwą manierą, uważnego wysłuchiwanie każdego, ostrymi żartami i tym, że jeśli sam nie miał racji, przyznawał to od razu i otwarcie.

Gdyby ludzie Himmlera, Canarisa i Petain'a wiedzieli, kim był ten człowiek, dołożyłoby prawdopodobnie dziesięciokrotnie więcej starań, żeby dostać go w swe ręce. Tym człowiekiem był Allan Dulles, główny rezydent wywiadu amerykańskiego w Europie.

W Szwajcarii zaczęto o nim szybko mówić jako o osobistym przedstawicielu Roosevelta.

Dulles opublikował sprostowanie w prasie. Wyglądało ono ciekawie. Dulles rozumiał, że ta podwójna reklama i pogłoska oraz dziwne sprostowanie będą działały na jego korzyść. Nie omylił się: od pierwszych miesięcy jego pobytu w Bernie zaczęli do niego ze wszystkich stron ciągnąć rozmaici ludzie, z których wywiady na całym świecie tworzą normalnie swoje agencje.

(cdn)



PONIEDZIAŁEK

1 16.40 — Dla dzieci — „Zwierzynki”. W programie m. in. film „Augie Doggie” i „Magilla Gorilla”; 17.30 — „Eureka”; 18 — Koncert w rocznicę powstania Ludowego Wojska Polskiego; 20.05 — Teatr TV — Stanisław Ignacy Witkiewicz — „Kurka wodna”; Reżyseria — Tadeusz Minc. Reżyseria TV — Edwarda Paszkiewicz; 21.35 — „Wojsko śpiewa” — reportaż.

WTOREK

1 10.20 i 20.50 — „Wilcze echa” — polski film fab.; 12.45 i 13.55 — Przyniesienie Rolnicze — „Przechowywanie i konserwacja naszy”; 16.40 — „Nasze gospodarstwo” — progr. ekon.; 17.10 — „Problem młodych”; 17.25 — TV Ekran Młodych; 20 — „Spotkanie z generałem” — film dok.
2 17.20 — Polski film TV „Zaloga” — z serii „Cztery pancerni i pies”; 18.15 — „Jak powstała układ scalony” — z cyklu „Za kulisy elektroniki”; 18.45 — „En francais” — lekcja j. franc.; 20.05 — „Fantazja na temat Dunajewskiego”; 20.40 — Testament Prezydenta” — z cyklu „Glob”; 21.10 — „24 godziny”; 21.20 — „Z bliska i z daleka”; 21.50 — „Russkij jazyk po TV”.

ŚRODA

1 9.55 i 20.05 — „Stracone złudzenia” — film seryjny; 13.40 — Z cyklu: „Wybieramy zawod”; 16.40 — Dla młodych widzów — Klub Kluczyków; 17.30 — Reportaż z cyklu: „Perspektywy techniki”; 18 — Sprawozdanie z II połówki meczu piłki nożnej o mistrzostwo I ligi; 18.45 — „Wiecej małych czy mniej dużych” — program z cyklu: „Mieszkaniowe prognozy”; 21 — „Światowid”; 21.30 — PKF; 21.40 — „Muzyka naszych przyjaciół”.
2 17 — Mecz piłki nożnej Ruch (Chorzów) — Legia (Warszawa); 18.45 — „Walter and Connie” — lekcja j. ang.; 20 — Mecz piłki nożnej Gwardia (Warszawa) — Górnik (Zabrze) (w przerwie ok. godz. 20.45 — „24 godziny”); 21.45 — „Przełożony i podwładny” — z cyklu: „Człowiek istota znana”; 22.15 — „En francais” — lekcja j. franc.; 22.45 — „Chmurna jesień” — odc. VI jugosl. filmu seryjnego.

CZWARTEK

1 16.40 — „Ekran z brakiem”; m. in. film „Przegląd psa cywila”; 17.45 — „Magazyn ITP”; 18 — „Poligon”; 18.30 — „Rozmowa o zmierzchu”; 18.45 — „Pojeździem na 16w”; — Z teki folklorystycznej Adolfa Dygacza; 20 — „Przypomnamy, radzimy”; 20.10 — „Hasto Korn” — polski film fab.; 21.30 — „Refleksje”.

2 17.10 — „Na szlaku” — OTV Poznań na ekranie; 17.45 — „Wszystko jesteśmy fizykami”; z cyklu „Ze świata fizyki”; 18.45 i 22.40 — „Student speaks” — lekcja j. ang. dla techników; 18.45 — „Onole 71”; 20.05 — „Opera bez kurtyny”; 21 — „24 godziny”; 21.10 — „Śmiali ludzie” — radziecki film fab.

PIĄTEK

1 8 — TV Kurs rolniczy — „Produkcyjność i organizacja żywienia w gospodarstwie” (cz. II); 9.30 — „Hasto Korn” — polski film fab.; 16.40 — Dla dzieci — „Pan Półka i Sołtka”; 17.35 — „Nie tyłko dla pań”; 17.55 — „Magazyn Medyczny”; 18.25 — „Kronika i aktualności”; 18.40 — „Gramy o telewizor”; — teleturniej; 20 —

CODZIENIE w programie I i II: Dobranoc — 19.20; Dziennik lub Monitor — 19.30 oraz w programie I Politechnika o 15.20 i po 22 z wyjątkiem soboty i niedziel (b)

Wielka nagroda 25-lecia EP powędruje do Związku Radzieckiego

To było piękne widowisko. Trudno bowiem mówić inaczej o turnieju żużlowym, którego oprawa równa była poziomowi sportowemu imprezy. A poziom był światowy. Bez przesady. Na gołęciniejskim torze, w ramach jubileuszu „Expressu Poznańskiego” spotkały się drużyny, które w finałach mistrzostw świata zajęły drugie i trzecie miejsca: ZSRR i Polska. Pełne trybuny stadionu, reflektory, pokazy reprezentacji orkiestry lotników, piękna, barwna scenografia wyścigów na żużlu.

Wielką nagrodą „EP” czyli olbrzymi kryształowy puchar zdołali reprezentanci Związku Radzieckiego, którzy zgromadzili 39 punktów. Pierwsza reprezentacja Polski zdobyła 33 punkty, młodzieżowa reprezentacja 15 punktów, a zespół NRD 8 punktów.

Długo o łagodnych łukach toru stadionu gołęciniejskiego odpowiadał szczególnie zawodnikom radzieckim dysponującym najszybszymi maszynami. Rosłanie jeździło zdecydowanie, wyrywały pojedynki zarówno na wirującym jak i na prostej. Skutecznie atakowali z dalekich pozycji i równie skutecznie bronili pierwszego miejsca.

Przed kilku laty był Plechanow. Dzisiaj jest zespół, który w niedalekiej przyszłości zabierze się solidnie do skory Brytyjczyków i Nowozelandczyków. Władimir Gordiejew nie dał wczoraj szans żadnemu konkurentowi, wygrywając wszystkie biegi. Szósty start zespołu radzieckiego podczas tournée po Polsce przyniósł mu szóste zwycięstwo.

Nasi zawodnicy walczyli niezwykle ambitnie. Powracający do dużej formy Edward Jancarz z gorzowskiej Stali czy Jan Mucha ze Śląska zgromadzili po 9 punktów. Niewiele ustępowali im Paweł Waloszek i Zbigniew Dobrucki, ale na odciepach ostrych ataków czołowych radzieckich zawodników nie zawsze starczyło szybkości.

Gościłami wczoraj na poznańskim torze także oficjalna reprezentacja NRD. Umiejętnościami odbiegali goście zza Odry sporo. W zespole był jeden tylko pełnowartościowy zawodnik. Hans Jürgen Fritz zdobył 7 punktów z 8 uzyskanych przez reprezentację NRD.

Punkty dla poszczególnych zespołów zdobyli: ZSRR — W. Gordiejew 12, W. Trofimow 11, B. Ciechanowicz 9, W. Smirnow 7; Polska — J. Mucha i E. Jancarz po 9, P. Waloszek 8, Zb. Dobrucki 7; Polska młodzieżowa — Z. Marcinkowski 5, B. Nowak i Z. Plech po 3, P. Protasiewicz i B. Jader po 2; NRD — H. J. Fritz 7, D. Jentsch 1.

Najlepszy czas dnia uzyskał w 8 biegu Waloszek 79,6 sek., a wyrównał go w 11 biegu Gordiejew. (d)

Hokej na trawie

Kto zostanie mistrzem „jesieni”

Do zakończenia pierwszej serii rozgrywek o mistrzostwa I ligi w hokeju na trawie, pozostały tylko cztery kolejkę pojedynków. Już dawno nie mieliśmy tak wyrównanej stawki drużyn w czwartej, o tytuł mistrza „jesieni 1971 r.” uścisnęła się: Grunwald, Warta z Poznania i Stela z Gniezna na legitymujące się 14 pkt. i Lech Poznań — 13 pkt.

Najbliższe dwa dni spotkań mistrzowskich mogą przynieść pewne przegrupowania. Grunwald i Warta nie będą miały łatwej przeprawy z zawsze groźną jeźdźcą na własnych boiskach.

Oto rozkład „jazdy” na 9 i 10 bm. w ekstraklasie: sobota — Grunwald — Polonia, Warta — Lech, AZS — Stella, Budowlani — LKS Rogowo, Siemianowiczanka — Sparta, Górnik — Start; niedziela: Grunwald — Lech, Warta — Polonia, AZS — LKS, Budowlani — Stella, Siemianowiczanka — Start, Górnik — Sparta.

Ponadto odbędzie się 8 spotkań o mistrzostwo okręgu poznańskiego i 3 młodzieżowych. (p)

Praca Nauka

Ważna zaufana pomoc domowa dochodząca, z go towaniem. Dobre warunki. Poznań, Słowackiego 17 m. 6. Informacja 16-17. 20764g

Konferencja aktywu studenckiego WSWF

Tradycyjnym już zwyczajem przedstawiciele aktywu studenckiego Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego w Poznaniu, spotykała się 11 bm. na 3-dniowej kurso-konferencji, która odbywała się w Strzegomiu. W czasie konferencji wygłoszonych zostało kilkanaście referatów, w których przedstawiciele kadry naukowo-dydaktycznej uczelni mówili o modelu studenta i absolwenta socjalistycznej wyższej uczelni, założeniach planu dydaktyczno-wychowawczego WSWF na rok akademicki 1971/72, pracy opiekunów lat, grup i starszostw w ubiegłym roku akademickim. Dyskutowano o zadaniach stojących przed organizacjami młodzieżowymi działającymi na terenie WSWF-u, a więc ZSP, ZMS i AZS.

Na zakończenie kurso-konferencji odbędzie się w sali przy ul. Grunwaldzkiej 55 spotkanie wszystkich studentów WSWF. (s)

Przed meczem Polska — NRF

Trener narodowej jedenastki NRF — Helmut Schoen postanowił wyznaczyć rolę stopera Fichtelowa. W pomocy powrócił do ustawienia ze zwycięskiego meczu Istambul 3:0 z Turcją — Wimmer, Koepf, Netzer, Klaus Fichtel, zapowiedział, że polski „łowca bramki” Lubański będzie musiał tylko tęsknić za najeźdźcą, Schoen, wyjaśniając swoje decyzje personalne, stwierdził m. in., że w Warszawie należy liczyć się z falowymi atakami gospodarzy. W związku z tym blok defensywny został oparty o starych rutyniarzy z czterema świetnie zgranymi zawodnikami monachijskimi — Maierem, Breitnerem, Schwarzenbeckiem i Beckenbauerem.

Przy okazji trener przypomni, że w 1965 r. polska drużyna przegrała w Monachium towarzyski mecz z miejscową jedenastką Bayern 1:3 i Mueller zdobył wtedy dwie bramki. Monachijscy znają więc już reprezentantów Polski. (o-b)

Turnieje brydżowe

W przyszłym tygodniu odbędą się w Poznaniu dwa interesujące turnieje brydżowe. W czwartek, 14 bm. o godz. 17 w sali WZKB przy ul. Wawrzyniaka 43 rozegrany zostanie turniej indywidualny, natomiast dzień później, 15 bm. o godz. 17 w sali nr 200 Pałacu Kultury odbędą się ćwierćfinały mistrzostw Polski.

Kilka dni temu w świetlicy po znanijskiej Gazowni odbył się 25 już z kolei turniej par, w którym zwyciężyli: Turzańska — Mi chalec (WZKB) przed Kapturskim — Kończakiem (niezrzeszeni) i Nowakiem — Łabedzkim (WZBK Bud.). (s)

Sukces koszykarek Lecha

W międzynarodowym, rewanżowym spotkaniu w koszykówce kobiet miejscowy Lech pokonał ponownie w Poznaniu pierwszoligowy zespół PVT Brno (CSRS). Tym razem 70:58 (42:33).

Kupno Sprzedaż

Akordeon niemiecki lub włoski kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20767g.

Perkusję kupię. Oferty z podaniem ceny „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19491g.

Kupię kompletne urządzenie do produkcji zabawek (baliki, baloniki). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19502g.

Pannonię uszkodzoną kupię. Czerwonej Armii 69 m. 17 — Jankowski. 19535g

Sprzedam taksometr „Pol tax”. Poznań — Minikowo, ul. Pińczowska 6. 20836g

Sprzedam aparat dzwierski automatyczny Simca-Indie, Musialski, Wawrzyniaka 3 m. 8. 20826g

Kanopotapczan nietypowy, wygodny, duży sprzedam. Cena 5.000 zł. Telefon 91-92-27. 19496g

Sprzedam jadalnię chipendale. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19537g.

Kuszę pneumatyczną, obudowę aparatu do zdjęć podwodnych sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19542g.

Sprzedam tanio spawarkę acetylenową. Puszczyno, ul. Wierzbowa 4, tel. 245. 19554g

Sprzedam Wielką Encyklopedię Powszechną. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19477g.

Samochody

Zastawę rocznik 1967, stan idealny, sprzedam. Staszica 6 m. 15. 20390g

Sprzedam Syrenę 104 — przebieg 47 tys. km. Wschowa, Nowotki 1, tel. 80-13. 1799g

Sprzedam — Volkswagena 1200, stan idealny. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1798p.

Auto-Service — Kraszewskiego 30, poleca gwarantowane zabezpieczenie podwozi asfalom. Specjalność: naprawa samochodów Syrena. 18897g

Bagażówkę Pick-upa w bardzo dobrym stanie sprzedam. Chłudowo, Kościelna 7, pow. Poznań. 18060g

Volkswagen 1200 — sprzedam. Piątkowska 51. 19462g

Lokale

Młode małżeństwo poszukuje pokoju pustego ewentualnie meblowanego. Telefon 431-91. 21003g

Nauczycielka spokojna poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20425g.

Eleganckiego pokoju umebowanego, tylko centrum poszukuję na okres paru miesięcy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20837g.

Przyjmę panów na pokój — śródmieście. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20902g.

Pracująca, członek spółdzielni, poszukuje jednoosobowego pokoju, c.o., zapłata za pół roku z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21024g.

2 studentów poszukuje pokoju, najchętniej centrum — Grunwald. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20938g.

Pracująca, młoda osoba, poszukuje pilnie samodzielnego pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20838g.

Sprzedam działkę budowlaną 1000 m² ogrodzoną, za rzewioną, wodą, siłą, światłem. Złotniki K. Poznań, ul. Jelonek 5. 19599g

Sprzedam tartak z koncesją i domem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19590g.

Dr. Paszkowski, lekarz specjalista chorób skórnych, wenerycznych — po wróci. Przyjmuje: Poznań, Matejki 51, godz. przyjęć 9-19. 19174g

Łodówki naprawiam. — Tel. 316-07. 18627g

Uwaga! Wszystkie linki samochodowe wykonuje regeneruje i zakłada Warsztat Poznań — Winiary, Leonarda 2. 17158g

Oddam garaż ogrzewany, okolica Botani. Adres wskaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 19767g.

Dnia 8 października 1971 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., w 83 roku życia, nasza najdroższa matka, siostra, teściowa, babcia i prababcia, śp.

KAZIMIERA BIELSKA z domu IDZIOR

Msza św. i odpowiadanie zwłok na cmentarz parafialny w Skalmierzycach odbędzie się w poniedziałek, dnia 11 października br. o godz. 10.30.

W smutku pogrążona RODZINA

Skalmierzyce, ul. Ostrowska 67. 20939g

Dnia 6 października 1971 roku zmarła nagle młoda ukończona żona, najdroższa mamusia, siostra, bratowa, szwagierka i ciocia, przeżywszy 38 lat, śp.

REGINA KLECZEWSKA z domu OSUCH

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 10 bm. o godz. 15 z kaplicy cmentarnej na Starolecie.

O bolesnej stracie zawiadamiają

mąż z dziećmi i rodzina

Poznań, ul. Nizkańska. 21012g

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO GARMATERYJNE

ul. Rybaki 18a
uprzejmie zawiadamia dyrekcje i rady zakładowe przedsiębiorstw i zakłady pracy na terenie m. Poznania, że
PRZYJMUJE ZGŁOSZENIA

NA URUCHOMIENIE BUFETÓW ZAKŁADOWYCH

Gwarantujemy zaopatrzenie bufetów; dobre i tanie wyroby garmateryjne własnej produkcji, wyłącznie po cenach detalicznych (bez żadnych narzutów). Ponadto zapewniamy dostawę tanich — wysokokalorycznych posiłków regeneracyjnych.

Szczegółowych informacji udziela

Dział Handlowy PPG przy ul. Czerwonej Armii 39, tel. 537-42. K7750

Dla syna studenta I roku, poszukuję pokoju przy kulturalnej rodzinie. Oferty kierować pod adres: Lucyna Szwa, Koźmin, Krotoszyńska 3, tel. 53. 20186g

Pokój 20 m² z balkonem, III ptr., front, z użytkownikami kuchni, dzielnica Stare Miasto — zamienię na pokój z kuchnią, samodzielną. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19589g.

Wynajmę pokój dla dwóch uczniów. Adres wskaże „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 19597g.

Wrocław! Zamienię mieszkanie spółdzielcze M-2, w centrum — na podobne w Poznaniu, lub okolice. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19841g.

Mieszkanie pokój z kuchnią, wygodne, spokojne, centrum Stargardu Szczecińskiego — zamienię na podobne w Poznaniu, lub okolicy, względnie Szczecinie. Warunki do omówienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19846g

Wynajmę pokój dwuosobowy panom lub bezdzietnemu małżeństwu — płatne z góry do końca 1972 r. Romuald Müller, Wojska Polskiego 12 m. 2. 19860g

Nieruchomości

Willi wolnostojąca 5-pokojowa, kuchnia, łazienka, garaż, ogród, przedmieszcie Poznań, przy stacji 420.000 zł; połowę willi wysoki parter, 3 pokoje, kuchnia, łazienka, taras, centralne 100 m², garaż, ogródek, Solacz — 420.000; willi bliźniacza surowym stanem, 4-pokojowa, kuchnia, łazienka, garaż 30 proc. do wykończenia. Dębica — Świerczewo 300.000 — sprzedam. Nowak, Poznań, Wyspiańskiego 16. 20877g

Sprzedam dom z wolnym mieszkaniem w Międzychodzie, cena 80 tys. zł. Wiadomość: Maksymilian Plackowiak — Wielowieś, pow. i poczta Międzychód. 1790p

Sprzedam 1,5 ha ziemi z zabudowaniami. — Młicho, pow. Gniezno, Jadwiga Kasprzak. 1800p

Willę nową, komfortową, całą wolną, z ogrodem — sprzedam. Wiadomość: Krotoszyńska, ul. Langiewicza 12. Na listy nie odpowiadam. 1789p

Sprzedam działkę budowlaną 1000 m² ogrodzoną, za rzewioną, wodą, siłą, światłem. Złotniki K. Poznań, ul. Jelonek 5. 19599g

Sprzedam tartak z koncesją i domem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19590g.

Dr. Paszkowski, lekarz specjalista chorób skórnych, wenerycznych — po wróci. Przyjmuje: Poznań, Matejki 51, godz. przyjęć 9-19. 19174g

Łodówki naprawiam. — Tel. 316-07. 18627g

Uwaga! Wszystkie linki samochodowe wykonuje regeneruje i zakłada Warsztat Poznań — Winiary, Leonarda 2. 17158g

Oddam garaż ogrzewany, okolica Botani. Adres wskaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 19767g.

Dnia 8 października 1971 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., w 83 roku życia, nasza najdroższa matka, siostra, teściowa, babcia i prababcia, śp.

KAZIMIERA BIELSKA z domu IDZIOR

Msza św. i odpowiadanie zwłok na cmentarz parafialny w Skalmierzycach odbędzie się w poniedziałek, dnia 11 października br. o godz. 10.30.

W smutku pogrążona RODZINA

Skalmierzyce, ul. Ostrowska 67. 20939g

Dnia 6 października 1971 roku zmarła nagle młoda ukończona żona, najdroższa mamusia, siostra, bratowa, szwagierka i ciocia, przeżywszy 38 lat, śp.

REGINA KLECZEWSKA z domu OSUCH

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 10 bm. o godz. 15 z kaplicy cmentarnej na Starolecie.

O bolesnej stracie zawiadamiają

mąż z dziećmi i rodzina

Poznań, ul. Nizkańska. 21012g

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — przedstawienie zamknięte
NOWY — g. 19 „Koniec księgi VI” (premiera)
OPERA — g. 19 „Trubadur”
OPERETKA — g. 19 „My chcemy tańczyć”

KINA

W WOJEWÓDZTWIE

GNIEZNO: „Beatrice Cenci” i „Trałus na wagarach”
KOSCIAN: „Kaszebe” i „Miś na morzu”
KORNIK: „Wspaniały Red” i „Jesień Cheyennów”
LESZNO: „Wyzwolenie”
NOWY TOMYŚL: „Siedzący po prawicy” i „Chłopcy z Placu Broni”
OBORNKI: „Pan Dodek”
ŚRODA: „Milion za Laure”
SZAMOTULY: „Legenda”
WAGROWIEC: „Mały”
Prom: „Prom”
WRZEŚNIA: „Incident”

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12-20 „Atrka zachodnia”

KONCERTY

AULA UAM — g. 18 — Koncert symfoniczny z cyklu „Musica viva”
Dyrygent — Julio Maric (Jugosławia)
solistka — Magdalen Soltysinska — fortepian

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: Fala 1322 m: 7.35 Soliści w repertuarze popularnym: 7.50 Gra i śpiewa zespół ludowy Rozgł. Koszaliński: 8.05 Dzień dobry, tu Redakcja Społeczna: 8.10 Muzyka muzyczna: 8.45 Koncert zyczeń: 9.10 Dł. kl. III i IV (wych. muz.): 9.20 „Śpiewamy jak żołnierze”: 9.20 Dedykujemy II zmianie: 10.05 „Czarownik” — fragment pow.: 10.25 Z muzyki baroku: 10.50 „Przenoszenie pamięci”: Autor: dr Józef Fajst (Węgry): 11.10 Dł. kl. VII (historia): „Z powstańców 161 bitewnych” — montaż historyczno-literacki: 11.30 Muzyka rozrywkowa: 11.45 ABC rodziny: 12.25 Melodie i rytmy dla wszystkich: 13.10 Dł. kl. IV Liceum (zaświadczenie-fizyczne): 13.20 Pieśni i tańce z Rosji: 13.40 „Wieści, lenie, tanie”: 14.10 Znasz te książki?: 14.30 Przekrój muzyczny tygodnia: 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców: 16.05 „Czas i ludzie”: 16.20 Jazz NRD: 16.30 Popołudnie z młodzieżą: 18.05 Lista przebojów: „Studia Rytm”: 18.50 Muzyka i Aktualności: 19.15 Dobry wieczór, zaczynamy: 19.30 Wędrowni muzycy nie boją się: 20.30 Wieczór z piosenka żołnierska: 21. Program z dwanastką: 22.05 Fonorama: 22.35 Sobotni nie ston tanczy: W programie turniej przebojów: 0.10 Program nocny z Białogostu

WIADOMOŚCI: 5. 6. 7. 8. 10. 12.05. 15. 16. 18. 20. 23. 24. 1. 2. 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz: 7.50 Muzyka na różnorodnych instrumentach: 8.35 Nasze spotkania: 8.55 Muzyka Ugańdy: 9.55 Suity Massenet i Sibeliusa: 9.55 Ballady polskie — reportaż: 9.55 Bydgoska narada melodii: 10.25 Wędrowni muzycy: 10.25 Skatula Ntunta: 11.25 Koncert chórów: 11.25 Orazo: 13. „Czas dojrzałości”: 13.20 Utwory i piosenki z imieniem w tytule: 13.40 „Wspomnienie” p.k. Zgromadzenia Bieszczadzkiego: 14.05 Sylwetki kompozytorów radzieckich: 14.30 Mały relaks: „Jesień w 66 r.” — humoreska z tomu „Pan Gracjan i inni”: 14.45 „Błękitny szafar”: 15. Amatorskie zespoły przed mikrofonem: 15.25 Z płyty: 15.25 „Polskie Namiętności”: 15.50 O czym pisze prasa literacka: 17.15 Z życia ZMW: 17.25 „Gracjana Szafa”: 17.55 Radioraport: 18.10 „Listy spod dębiny”: 18.20 „Widnokrąg”: 18.20 Wydarzenia, opinie, refleksje ze świata nauki: 19.15 „Jak uczyć się języka francuskiego przez radio”: 19.30 Antoni Plakowicz: 19.30 „Matysiałowie”: 20.01 Recital tygodnia — Hans Fischer — klawesyn: 20.25 „Sama z życia”: 20.30 Reportaż z piosenki: 21.05 Przegląd filmowy — „Kamera”: 21.20 Na płytach świata: 22.30 Wiadomości sportowe oraz sprawozd. z turnieju bokserskiego: 22.45 Zeszyt Dziennika: 23.15 Kompozycja tygodnia — Luigi Boccherini: 0.10 Program nocny z Białogostu

WIADOMOŚCI: 5.30. 6.30. 7.30. 8.30. 9.30. 12.05. 14. 16. 19. 22. 23.50. 1. 2. 2.55.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz oraz fale krótkie pasma 20. 31. 41 i 49 m: 7.50 Mikrorecital grupy „Illes”: 8.05 Mój magnetofon: 8.35 Muzyczna poczta UKF: 9. „Porwanie w Bay Point” — ode. 2. pow.: 9.10 Fado i flamenco: 9.30 Nasz rok 71 (powt.): 9.45 Mikser — magazyn muzyczny: 10. W stylu country: 10.15 Kwadrans ze znakami zwaniami: 10.35 Wzrostko dla pań: 11.45 „Pani Bawar” — ode. 10. pow.: 12.25 Muzyka uniwersalna: 13. Na gdańskiej antenie: 15. Podróż kształci — cawada: 15.10 Ballady o buarach niaskowych śniawa Wodny Guthrie: 15.35 Z dołu i z góry — rep.: 15.50 Na tropach wielkiej nianizki: 16.15 W stylu country: 16.30 A. Scarlatti: Cantata „Infirmitas vulnerata”: 16.45 Nasz rok 71: 17.05 Quodlibet, czyli co kto lubi: 17.30 „Porwanie w Bay Point” — ode. 3. pow.: 17.40 Klub

6 GŁOS WIELKOPOLSKI AB 6 X 1971 Nr 240 (8593)

W Lesznie

Trzy wystawy spółdzielców

W ramach ogólnopolskiej inauguracji Roku Kulturalnego, Wojewódzki Związek Spółdzielni Pracy, ZO Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczości Pracy oraz Leszczyński Międzyspółdzielni Ośrodek K-O, urządzają specjalne imprezy w sobotę, 9 bm. Wszystkie one odbędą się w Lesznie, o godz. 11 w Ośrodku Kulturalno-Oświatowym spółdzielczości pracy przy ul. Grunwald 5.

Program inauguracji przewiduje otwarcie trzech wystaw, narodowa działalność kultury ze środowiska spółdzielczego, projekcję filmów amatorskich oraz występ Zespołu Małych Form z Leszna.

Warto zwrócić uwagę na organizowane w Lesznie trzy wystawy.

Pierwsza z nich obejmować ma prace plastyczne dzieci do lat 12. Będą to wyniki VI Błyskawicznego Konkursu Rysunkowego, do którego zgłoszone zostały dzieci z takich miejscowości, jak: Gniezno, Jarocin, Kalisz, Koźmin, Konin, Ostrów, Wolsztyn i Rawicz oraz ze Stowarzyszenia K-O Spółdzielni Pracy w Poznaniu. Tematem konkursu był wypoczynek, sport i zabawa, a odbywał się on w ramach Festiwalu Kulturalnego Związków Zawodowych.

W Lesznie pokazane też zostaną modele wiatraków, których wykonawcą jest inż. Feliks Kłaczynski. Były one eksponowane już w poznańskim Klubie „Mozaika”, gdzie spotkały się z olbrzymim zainteresowaniem. Wystawa poznańska odbywała się z inicjatywy Koła LOK przy WZSP.

Wreszcie trzecia ekspozycja ukazuje osiągnięcia pracowników spółdzielni pracy w zakresie fotografii amatorskiej. Wystawione zostaną 54 zdjęcia kilkunastu autorów, pochodzące z bogatego zestawu, przygotowanego w wyniku kilku plenerów zorganizowanych w ostatnich latach przez Amatorski Zespół Fotograficzny Stowarzyszenia K-O poznańskich spółdzielni pracy. Zespół ten liczy dzisiaj ponad 100 członków, którzy z każdym rokiem podnoszą swe kwalifikacje, uzyskując coraz lepsze wyniki także w dziedzinie fotografii artystycznej. Jest to rezultat głównie systematycznego szkolenia i organi-

odpowiadamy

K. Z. Wągrowiec. — Z Pana uwa- gami zgadzamy się. W przyszłości będziemy numerowali kolejne publikacje, które będą składały się na wstępną część. Wspomnienia S. Plucinskiego pt. „Na poniewier- ku” można bez druku złożyć wg ko- lejności. (1999)

Michał K. Bytyn. — O pańskim sygnale poinformowaliśmy odpo- wiednie władze. Jak nas zapewnił prezes WZSP, w najbliższym czasie sprawa zostanie dokładnie zba- dana. (2191)

Piotr S. Wągrowiec. — Podajemy adresy, o które Pan prosi. Wro- cław: Gazeta Robotnicza i Słowo Polskie, Podwale 62; Wiceokr. Wro- cławia, ul. Komandorska 5; Szczeci- n: Głos Szczeciński i Kurier Szczeciński, plac Hołdu Pruskiego 5. W Gorzowie jest tylko oddział „Gazety Zielonogórskiej”, który mieści się przy ul. Łazienki 3/1. (2447)

Teresa P. Września. — Do usuwa- nia rdzawych zadziorów na wannie czy umywalki radzimy stosować pastę „Alum”. Brudne miejsca trze- ba wilgotną szmatką i pastą dobrze przecierać następnie obficie spłukać czystą wodą. (2411)

W. M. Oborniki. — O tym, czy szkła należy nosić stale — decyduje lekarz w zależności od wieku pa- ejenta, wady wzroku itd. (2365)

grającego krażka: 18.20 Antologia miniatur muzycznych — polonez: 18.30 Ekspresem przez świat: 18.35 Mój magnetofon: 19. Książka ty- godnia: 19.15 Piosenki z „Włoskie go buta”: 19.35 A. Vivaldi: Konc. D-dur na trąbki i orkiestrę: 19.45 Polityka dla wszystkich: 20. Muzy- ka ze starożytności i nowszych płyt: 21. SP-71 start! — reportaż: 21.20 Cwiczenia z Szekspira — przed- stawienie dyplomowe studentów PWST w Warszawie: 21.50 Opera C. Monteverdiego: „Koronacja Poppo”: 22.08 Śniawa Dean Mar- tin: 22.15 Powieść w wvd. dżw.: „Cichy Don” — ode. 15: 22.45 Gra- ja M. Kosz. W. Nahorn. J. Mi- kula i A. Makiewicz: 23. Swoje ulubione wiersze recytuje J. Je- dlewska: 23.05 Wieczorne spotka- nie z Ringo Starr: 23.50 Na do- branoc śpiewa Mikołaj Sliczen- ko.

WIADOMOŚCI: 5. 6.30. 7.30. 8.30. 10.30. 12.05. 15.30. 17. 18.30. 22.

TELEWIZJA

SOBOTA — PROGRAM I: 8.25 — „Cierpienia młodego Bohaczka”

zowanych różnych konkursów łączonych z nagrodami i liczy- nych wystaw.

Należy oczekiwać, że społe- czeństwo Leszna przyjmie z zainteresowaniem wystawy prezentowane przez spółdziel- czość pracy naszego woje- wództwa. (c)

Pożegnanie sekretarza



W Prezydium Miejskiej Rady Na- rodowej w Czarniejewie odbyło się uroczyste pożegnanie odchodzącego na emeryturę długolet- niego sekretarza Prezydium i kierownika Urzędu Stanu Cywil- nego, Lucjana Galińskiego. Prze- pracował on 49 lat w radach na- rodowych, a na stanowisku sekre- tarza od 1945 roku. L. Galiński dał się także poznać jako dzia- łacz społeczny. Pełnił m. in. funk- cję przewodniczącego MK FJN w Czarniejewie i prezesa PCK. Za swą działalność zawodową i społeczną otrzymał Srebrny Krzyż Zasługi, Medal X-lecia PRL, Odznakę „Za zasługi w roz- woju województwa poznańskiego”, medal PCK. Na zdjęciu: przewodniczący Prezydium MRN w Czarniejewie, Stefan Sosni- ski, żegna odchodzącego na eme- ryturę sekretarza, Lucjana Ga- lińskiego (z lewej). (z)

Fot. — M. Skrzypkowski

W sobotę i w niedzielę w Wągrowcu

Doroczne popisy strażackiej zręczności

Dzisiaj i jutro (9 i 10 bm), na stadionie POSTW w Wągrowcu odbywać się będzie do- roczne widowisko — VII Woje- wódzkie Zawody Sportowo-Po- żarnicze OZP i ZSP oraz III Wojewódzkie Zawody OSP miast powiatowych. Imprezę organizuje Wojewódzka Ko- menda Straży Pożarnych, a we- źmie w niej udział około 900 zawodników.

— film fab. prod. czechosłowac- kiej. Dozwolony od lat 16: 9.55 — 10.25 — Dla szkół — Geografia kl. VI — Okres węglowy na terenach Polski: 10.55 — 11.25 — Dla szkół — Nauka o człowieku kl. VIII — Po- stawa: 11.55 — 12.25 — Dla szkół — Język polski kl. III lice. Tetmajer — Kasprowicz — Staff: 12.45 — 13.15 — Dla szkół — Fizyka kl. VII — Siły i maszyn: 15.55 — „Z koszar i poligonów”: 16.15 — Redakcja szkolna zapowiada: 16.30 — Dzien- nik: 16.40 — Teatr Młodego Widza — Janusz Domagalik — „Anka”. Reż. — Ryszard Hanin: 17.20 — Przegląd Wydawnictw: 17.40 — Z- kamera wśród zwierząt: 18.15 — „List z Majorki” — program mu- zyczny-rozrywkowy: 18.35 — Pe- gaz — magazyn kulturalny: 19.20 Dobranoc: 19.30 — Monitor: 20.20 — „Muzyka lekka, łatwa i przy- jemna”. Reż. — J. Rzeszewski. Wystania m. in. A. Senluka, A. Godlewska, H. Kunicka, Z. Soś- nicka, E. Miodwińska i M. Zawad- ka: 21.20 — Dziennik i wiadomości sportowe: 21.40 — „Cierpienia mło- dego Bohaczka” — film prod. czechosł.: 23.10 — 23.50 — Z cyklu „Bez przerywników” — program prod. włoskiej.

NIEDZIELA — PROGRAM I:

Dwory umierają stojąc

Dwa, piękne niegdyś i oka- zale, dworki w Kościań- skiem — klasycystyczny w Jasieniu z końca XVIII w. i późnoklasycystyczny w Spia- wiu z 1840 r. są wpisane w re- jestr zabytków, strzeżone przez prawo i Wojewódzkiego Kon- serwatora. Dziś pozostały po nich jedynie okrucy dawnej sławy, wspomnienia snute przez okoliczną ludność i... ruiny.

PRAWO I... ŻYCIE

Zabezpieczyć przed zniszcze- niem, uszkodzeniem i dewasta- cją: zapewnić wszystkim za- bytkom warunki trwałego za- chowania; stworzyć rzetelną naukową dokumentację obiek- tów i eksponatów; prowadzić konserwację, restaurację i od- budowę, oparte na współczes- nych naukowych zasadach — oto w telegraficznym skrócie kierunki ochrony dóbr narodo- wej kultury w naszym kraju.

Prawo jest surowe. Obwaro- wało sankcjami wszelkie uch- ybienia i przestępstwa przeciw- ko ochronie zabytków.

„(...) Kto uszkodzi lub zniszczy zabytek — grozi mu — podlega ka- rze więzienia do lat 5 i grzywny. Jeżeli sprawca działa nieumyślnie, podlega karze aresztu do 6 miesię- cy lub grzywny do 20 tys. zł (...). Kto będąc właścicielem lub użyt- kownikiem — ostrzega litera pra- wa — nie zabezpieczy zabytku przed dewastacją, zniszczeniem lub uszkodzeniem, podlega karze ares- tu do 3 miesięcy lub grzywny do 4500 zł. (...)”.

Dworek w Jasieniu mieścił się w parku, (równie zabytko- wym) na terenie miejscowej spółdzielni produkcyjnej. Od lat nie remontowany i zanied- bany, przedstawiał opłakany widok. Spółdzielnia w trosce o swych członków zamierzała podjąć prace remontowe. Od- stąpiła od tego zamiaru wobec konsekwentnie nieubłaganej po- stawy Konserwatora Wojewódz- kiego. Powstała bowiem kwe- stia: czy ratować substancję mieszkaniową budynku; czy też raczej chronić zabytkowe obli- cze jasińskiego dworku. Dziw- na to kwestia, skoro z góry by- ło wiadomo, że Spółdzielnia w Jasieniu nie jest w stanie sama pokryć wysokich nakładów na prace konserwatorskie. Trwały nieustające spory i rosła sterta korespondencji. Tymczasem „chroniony” zabytek systema- tycznie marniał, aż wreszcie nie pozostało nic innego jak zburzyć jego mury, o dziwo wtedy już za przyzwoleniem Konserwatora.

*) Ustawa z 15 lutego 1962 r. o ochronie dóbr kultury i muzeach.

Późnoklasycystyczny dworek w Spławiu, dziś opuszczony i zaniedbany, użytkowany nie- gdyś jako zakład specjalny, sta- nowi własność Skarbu Pań- stwa. Jego obecny stan budzi poważne obawy. Według wszel- kiego prawdopodobieństwa spławski zabytek w najbliż-

ratujemy ZABYTKI

szym czasie podzieli losy dwor- ku z Jasienia.

Ciekawe, czy w obu opisa- nych wypadkach da się jeszcze ustalić winnych — znaczy tych, którzy wbrew dotychczasowym praktykom „życia” odpowiedzą przed prawem, które jest wszakże surowe, ale sprawie- dliwe.

ZABYTKI BEZ PANA

W Kościańskim nie ma po- wiatowego konserwatora zaby- tów. Jego obowiązki spełnia Wydział Budownictwa, Archi- tektury i Urbanistyki Prezy- dium PRN. Wszystko co się dzieje na tym odcinku dobrego przypisać należy społecznym wysiłkom działaczy Oddziału Powiatowego PTTK i Towarzy- stwa Miłośników Ziemi Ko- sciańskiej. Nie ma jednak co ukrywać, że sprawa ochrony zabytków w tym bogatym w pamiątki minionych czasów re- gionie po prostu „leży”.

JERZY ZIELONKA

Urząd bliżej petenta

Gnieźnieński program usprawnienia pracy administracji

Ostatnio Prezydium PRN w Gnieźnie dokonało oceny dzia- łalności organów administra- cji państwowej w powiecie oraz podjęło uchwałę w spra- wie dalszego usprawnienia sty- lu ich pracy.

Od kilku lat następuje sys- tematyczny wzrost poziomu politycznego kadr, zatrudnio- nych w prezydiach rad naro- dowych oraz wzrost kwalifika- cji ogólnych i fachowych. O- siągnięta została znaczna po- prawa w sposobie i efektach pracy poszczególnych orga- nów administracyjnych w szczególności w załatwianiu spraw obywateli. Wyrazem te- go jest systematyczny spadek w latach 1969—70 liczby skarg i zażaleń na działalność orga- nów rady narodowej, stały wzrost spraw załatwianych w terminach krótszych od za- kreślonych przepisami kodeksu postępowania administra- cyjnego oraz szerszy udział pracowników rad narodo- wych w spotkaniach posłów i radnych z ludnością. Mimo niewątpliwych osiągnięć w sty- lu i formach pracy, wciąż jes- zcze daje się zauważyć szereg uchybień i niedociągnięć obniżających sprawność dzia- łania organów administracyj- nych. Zbyt mało uwagi zwraca się na systematyczne usu- wanie przyczyn, powodują- cych słusze skargi obywateli. Brak jest niezbędnej koor- dynacji w działalności poszcz- ególnych jednostek organiza- cyjnych rad narodowych jak i powiązania ich działalności z pracą jednostek niepodpor- ządkowanych radom narodo- wym.

W celu dalszego usprawnie- nia działalności organów ad- ministracyjnych rad narodo- wych powiatu gnieźnieńskiego Prezydium Powiatowej Rady Narodowej zobowiązało m. in. kierowników wydziałów oraz prezydium rad narodowych szczebla gromadzkiego i miej- skiego do wzmocnienia kontroli wewnętrznej oraz instruktażu jak również do zwalniania bądź kierowania na stanowis- ka, nie wymagające bezpo- średnich kontaktów z obywa- telnymi pracowników nie wy- kazujących się efektami w pracy oraz właściwym stosun- kiem do interesantów.

Zobowiązano również zain- teresowane jednostki do szyb- kiego reagowania na zgłasza- ne przez obywateli skargi i wnioski, wnikliwego ich roz- patrywania, systematycznego kontrolowania sposobu ich za-

A zarejestrowanych zabyt- ków w czterech grupach jest tutaj aż 360. Większość z nich czyni wrażenie obiektów bez- paskich. Nie ma odnośnych opracowań naukowych; brak tabliczek informacyjnych i ozna- kowań ochronnych. Ze środ- ków budżetowych na rzecz kon- serwacji zabytków przeznacz- a się od kilkunastu lat jedynie kwoty symboliczne, zaś właście- cie i użytkownicy — przed- siębiorstwa, spółdzielnie i in- stytucje równie niechętnie fi- nansują prace konserwatorskie z uwagi na ich wysoką cenę. Dochodzi więc do sytuacji wręcz absurdalnej, w której wciągnięcie obiektu w rejestr zabytków równa się skazaniu go na powolną, całkowitą za- gładę.

Nie ulega wątpliwości, że aktualne potrzeby finansowe na konserwację zabytków w Kościańskim są ogromne i wielokrotnie przekraczają moż- liwości właścicieli, użytkowni- ków i budżetu. Gdyby tak jed- nak zmobilizować środki, star- czyłoby ich zapewne na stwo- rzenie warunków trwałego za- chowania powiedzmy — 100 zabytkom. Jest ich jednak — jak powiedziano — aż 360. Czy zatem nie trzeba zweryfikować i ponownie ustalić rejestru obiektów zabytkowych na po- ziomie odpowiadającym real- nym możliwościom finanso- wym powiatu? Ktoś by musiał się tym zająć. Ale kto, skoro w Kościańskim nie ma Powia- towego Konserwatora Zabyt- ków?

JERZY ZIELONKA

łatwiania. Winno również na- stąpić udoskonalenie systemu informacji i obsługi interesan- tów ze szczególnym zwróce- niem uwagi na kulturę urzęd- zowania oraz maksymalne skrócenie czasu oczekiwania na załatwienie sprawy w ur-zędzie. (zk)

WIELKOPOLSKI

SPRAWNY SKUP ZBOŻ

WRZEŚNIA. Dobrze przebiega skup zboż w pow. wrzesińskim. Po wykonaniu obowiązkowych dostaw, wielu rolników dostarcza zboże ponadplanowe. Do 4 bm. powiat wykonał plan w 86 proc. Pierwszą lokatę zajmują rolnicy Wrześni, którzy zrealizowali swój plan w 116 proc. Kolejne miejsca zajmują m. Pyzry i gromada Mikuszewo. Przykład z nich powinni brać ocia- gający się jeszcze rolnicy z gromad Orzechowo, Ciemięrow, Sokolniki i Nekla. (ksf.)

JESZCZE RAZ DOŻYŃKI

SZAMOTULY. W klubie „Ad- acta” Prezydium PRN w Szamotu- łach otwarta została wystawa foto- graficzna pt. „Po żniwnym tru- dzie” będąca reportażem z II Wiel- kopolskich Dożynek Młodzieżo- wych, które odbyły się w sierp- niu br. w Galiwie.

NA MLECZNEJ DRODZE

OBORNKI. Dobre wyniki zanoto- wały we wrześniu spółdzielnie pro- dukcyjne pow. obornickiego w od- stawach mleka do punktów skupu Okręgowej Spółdzielni Mleczar- skiej. Najlepszą okazała się RSP Ocieszyn (16 381 l.), która osiągnie- cie to zawdzięcza głównie właści- wej pielęgnacji krów i ich racjo- nalnemu żywieniu. Następne miej- sca w kolejności zajęły RSP: Lu- lin, Łopuchowo i Golaszyn. (bop)

UCZESTNICTWO W KONKURSIE ZOBOWIAZUJE

WAGROWIEC. Ostatnio odbyło się tu zebranie Miejskiego Komite- tu FJN. Porządek obrad przewidy- wał m. in. podsumowanie osiągnięć i działalności, wchodzących w za- kres konkursu „Mistrz Gospodar- ności” w którym uczestniczy rów- nież Wągrowiec. Planuje, odeszły do zakładów pracy oraz pogadanki przez radiowęzeł winny przefek- tować do uzyskania dalszych efektów w poprawie wyglądu miasta. (elpe)

UWAGA DZIECI! ZA- BAWA NA JEZDNI MO- ZE SIĘ SKOŃCZYĆ KA- LECTWEM LUB ŚMIER- CIA!